

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 19 SIERPNI 1949 ROKU

Nr 226 (1150)

Chińskie wojska ludowe kontynuują zwycięski marsz na Kanton

Władze Kuomintangu wprowadzają w mieście stan wyjątkowy

NOWY JOBK (PAP) — Ofensywa chińskiej Armii Ludowej na Kanton, tymczasową stolicę Kuomintangu, rozwija się pomyślnie: Wojska Ludowe wkroczyły już do prowincji Kwantung, której stolicą jest Kanton i zbliżają się

do miasta Kukong, stanowiącego bramę wypadową do Kantonu i oddalonego od niego o 190 kilometrów. Zdaniem korespondentów amerykańskich po zajęciu Kukong należy się liczyć z upadkiem Kantonu w ciągu dwóch tygodni. W samym Kantonie w środę wprowadzono stan wyjątkowy.

Oddziały partyzanckie, operujące w prowincji Kwantung przecięły linię kolejową Hankou — Kanton w odległości 70 mil na północ od Kantonu, pozabawiając tym samym wojska nacjonalistyczne dostaw sprzętu wojennego i żywności.

Jak wynika z wcześniejszych doniesień, oddziały Kuomintangu wycofały się z rejonu Nansing w odległości 155 mil na północny wschód od Kantonu. W południowej części prowincji Kiangsi formacje Armii Ludowej wyzwoliły ważny ośrodek przemysłowy Kansien, oraz miasto powiatowe Nankang, oddalone od Kansien o 40 kilometrów w kierunku południowo-zachodnim.

W zachodniej części prowincji Kiangsi Wojska Ludowe zdobyły miasto Lienhua, położone w odległości 130 kilometrów na wschód od Henyang.

W prowincji Kansu formacje ludowe wyzwoliły miasto powiatowe Huiczuang, położone w odległości 110 kilometrów od Lanczou.

TOWARZYSTWO PRZYJAŹNI CHIŃSKO-RADZIECKIEJ W PEKINIE

PEKIN (PAP) — Odbyło się tu wielkie zgromadzenie, na którym wybrano komitet organizacyjny, mający się zająć utworzeniem oddziału Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej w Pekinie.

Głos księdza-patrioty

„Papież nie powinien utrudniać nam życia” Ks. Pacholek domaga się formalnej nominacji księży polskich na Ziemiach Zachodnich

Wrocław (PAP). W Oleśnicy na Dolnym Śląsku odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej, na którym omówiono ostatnie oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uchwały w tryebuskiej.

W czasie dyskusji nad referatem ob. Gracza, członka SD, na temat oświadczenia Rządu, — zabrał m. in. głos ks. Pacholek, proboszcz ze Złotowa. Ks. Pacholek oświadczył: „Papież nie powinien utrudniać naszego życia, religia przecież powinna dodawać otuchy w odubowaniu ciężkości”.

Omawiając zagadnienie administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, ks. Pacholek przypomniał, iż na tym terenie nie ma nominacji biskupów i proboszczów polskich, a jedynie tymczasowi admi-

nistratorzy. Ten sztuczny stan tymczasowości wśród polskiego duchowieństwa na Ziemiach Zachodnich przeszkadza w pracy duszpasterskiej — oświadczył ks. Pacholek, wnosząc, aby żądać od hierarchii kościelnej uregulowania tych spraw przez formalną nominację księży - Polaków.

Po dyskusji, w której głos zabierał liczni mówcy — Powiatowa Rada Narodowa w Oleśnicy jednomyślnie uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, iż uchwała watykańska godzi w interesy Polski Ludowej i jest nadużyciem autorytetu Kościoła dla celów, nie mających nie wspólnego z religią. Zebrani popierają w pełni stanowisko Rządu RP. Zarząd w oświadczeniu z 1949 r. i dekrecie o ochronie wolności sumienia i wyznania z sierpnia r.b.

Wzrasta ruch narodowo-wyzwoleńczy przeciwko imperialistycznym kolonizatorom

W Burmie

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS zamieszcza dane, oparte na wiadomościach korespondenta „Daily Worker” z Rangunu, świadczące o znaczących sukcesach i wzroście ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Burmie. Partyzanci kontrolują obszar ponad 50 tysięcy mil kwadr. na zachód od drogi Rangun — Mandalaj, sięgając niemal do punktu, w którym znajdują się kopalnie ropy naftowej, obok Ennanganga.

W związku z powstaniem jednolitego demokratycznego frontu Burmy, wydana została odezwa, wzywająca lud Burmy do obalenia marionetkowego rządu Takin-Nu i anulowania wszelkich porozumień finansowych i wojskowych, zawartych z Wielką Brytanią.

Odezwa wskazuje, że wszystkie bogactwa naturalne Burmy znalazły się w rękach imperialistów brytyjskich.

W związku ze wzrostem ruchu na-

rodowo-wyzwoleńczego w Burmie, Wielka Brytania, a także Stany Zjednoczone czynią wszelkie wysiłki celem utrzymania zachwianej pozycji marionetkowego rządu Takin-Nu.

Na Malajach

PRAGA (PAP) — Agencja Telepress, opierając się na opowiadaniu marynarza amerykańskiego, Antonie-

W rocznicę bestialskiego mordu dokonanego przez bandycę szajkę Tita na wybitnym jugosłowiańskim działaczu demokratycznym

BUKARESZT (PAP) Dziennik „Scenitea” opublikował artykuł, poświęcony rocznicy bestialskiego mordu, dokonanego przez klikę Tita na wybitnym bojowniku ruchu wyzwoleńczego Jugosławii, generale Arso Jovanowiczu. Dziennik pisze: „Burżuazyjni nacjo-

nalizy z bandyckiej szajki Tita srodze się zawładli, jeśli sądzili, że mordując Jowanowicza zlikwidują patriotyczny ruch antyhitlerowski w Jugosławii.

Rewolucyjny - wyzwoleńczego ruchu narodów Jugosławii nie można zdławić przez zamordowanie jednego człowieka. Tam, gdzie pada jeden bojownik, wstają setki i tysiące nowych, by kontynuować walkę z jeszcze większym oddaniem. Straż Jowanowicza oplakują wszyscy patrioci i masy pracujące Jugosławii.

Zdarta została maska z belgradzkiej oszustów politycznych, którzy kryją się za frazeologią socjalistyczną. Odpowiedź rządu radzieckiego na bezczelne noży klikę Tita bez reszty zdemaskowała zdradziecką i obłudną politykę rządu belgradzkiego i stanowiła wielką pomoc dla narodu jugosłowiańskiego, który jasno widzi do jakiej katastrofy prowadzi go sprzedający rząd Tita.”

Zdarta została maska z belgradzkiej oszustów politycznych, którzy kryją się za frazeologią socjalistyczną. Odpowiedź rządu radzieckiego na bezczelne noży klikę Tita bez reszty zdemaskowała zdradziecką i obłudną politykę rządu belgradzkiego i stanowiła wielką pomoc dla narodu jugosłowiańskiego, który jasno widzi do jakiej katastrofy prowadzi go sprzedający rząd Tita.”



„Baczność! Naczelne dowództwo przyjechało!”

Szef sztabu armii amerykańskiej, general Bradley, w towarzystwie szefów sztabów wojsk lotniczych i fiolety USA — zorganizował „przebieg” sił zbrojnych krajów marszalskich

Robotnicy fabryk jugosłowiańskich nie chcą pracować dla zagranicznych kapitalistów

BUKARESZT (PAP) — Organ jugosłowiańskich emigrantów politycznych „Pod sztandarem internacjonalizmu” donosi, że fakty ucieczki robotników z fabryk jugosłowiańskich przybierają coraz bardziej masowe

rozmiary, co powoduje dalszy spadek produkcji.

Uciekają zarówno robotnicy wolno najemni, jak i przymusowo mobilizowani przez policję Rankowicza.

Z fabryki „Oktobraska Sloboda” uciekło ostatnio 960 robotników na ogólną ilość 2700.

Z belgradzkiej fabryki „Stalingrad” zatrudniającej łącznie 2770 robotników wolnonajemnych i przymusowo amobilizowanych, uciekło ostatnio 1270.

Wojsko i robotnicy odbudowują w Gdańsku katedrę morską

GDANSK (PAP) — Przy odbudowie katedry morskiej w Gdańsku robotnicy zatrudnieni przy tymczasowym wewnętrznej ścianie nawy głównej, natrafili na tkwiący w ścianie na wysokości około 18 metrów niewypał bomby burzącej o dużej sile wybuchowej. Grupa inżynierów uznała, że wydobycie pocisku przez nła-chowców może spowodować zniszczenie całej ściany. Na zebraniu organizacji partyjnej PZPR załoga robotnicza postanowiła zwrócić się o pomoc do jednostki wojskowej, stacjonującej w Gdańsku. Przybyli na wezwanie oddział saperów, po zmu-dnej i niebezpiecznej pracy, rozbroili pocisk i przywrócili się do uratowania zabytkowej świątyni.

Gwałtowny spadek produkcji przemysłowej w USA

WASZYNGTON (PAP) — Ministerstwo Handlu opublikowało dane, stwierdzające znaczny spadek produkcji przemysłowej w USA w drugim kwartale roku bieżącego. Spadek ten wynosi 2,4 proc. i jest większy, niż w poprzednim kwartale. W porównaniu z rokiem ubiegłym, wartość wyprodukowanych w USA towarów i usług spadła o przeszło 14 miliardów dolarów.

W kilku wierszach

„AKTUALNE ZAGADNIENIA” I „OGÓLNY CHARAKTER”

Ambasador jugosłowiański w U.S.A. Kosanowicz został przyjęty przez sekretarza Stanu USA — Achesona.

Odpowiadając po konferencji na pytanie korespondentów, Kosanowicz oświadczył, że omawiano „aktualne zagadnienia”. Kosanowicz uchylił się od odpowiedzi na pytanie, czy w czasie konferencji poruszono sprawę niedawnej wymiany not ze Związkiem Radzieckim, ograniczając się do stwierdzenia, że rozmowa miała „ogólny charakter”.

KTO JEST POŻADANY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Komisja prawnicza Kongresu USA zaaprobowała projekt ustawy zezwalającej na imigrację 3.200 specjalistów rocznie.

Największą grupę imigrantów tej kategorii stanowią po wojnie sprądzeni przez armię amerykańską uczeni i specjaliści z Niemiec Zachodnich.

KONFERENCJA Z WYNIKAMI... „PRZESADZONYM”

W Paryżu śledzi się ze wzrastającym zainteresowaniem przygotowania do zapowiedzianej we wrześ-

niu w Waszyngtonie konferencji walutowej. Konferencje poprzedzą rozmowy finansowe amerykańsko-brytyjskie, w których prawdopodobnie weźmie udział Kanada.

Istotnym przedmiotem rozgrywek jest dewaluacja funta szterlinga i co za tym idzie wszystkich walut zachodnio-europejskich.

TYLKO Z „DYPLOMEM” BIURA ŚLEDZCZEGO MOGĄ PRACOWAĆ...

W związku z mającym nastąpić we wrześniu br. przejęciem kontroli nad administracją amerykańską w Niemczech Zachodnich przez Departament Stanu ogłoszono, że wszyscy Amerykanie pracujący w Niemczech Zachodnich w dziedzinie prasy i informacji, oraz kultury, muszą przed 1 czerwca 1950 r. przejść przez badanie Federalnego Biura Śledczego.

ŁAJDACTWO NA MIARĘ FASZYSTOWSKĄ

Sekretariat ONZ ogłosił tekst listu wiceministra spraw zagranicznych Albanii Muftiu, w którym protestuje on przeciwko coraz częstszemu prowokacjom greckich wojsk monarcho-faszystowskich na granicy albańskiej, wskazując, że stanowią one groźbę dlaokołu.

Głosy prasy radzieckiej o osiągnięciach Polski Ludowej

MOSKWA (PAP) — Cała prasa radziecka w ostatniej rubryce „Wiadomości z krajów demokracji ludowej” wdołszym ciągu szeroko informuje m.in. o sukcesach gospodarczych Polski Ludowej.

„Prawda” i „Gudok” donoszą o wysokim urodzaju buraków cukrowych w Polsce, podkreślając zarazem, że socjetyce cukru na jednego mieszkańca przekroczyło poziom przedwojenny jeszcze w roku 1947.

„Izwieszia” w informacji o przebiegu obrad Wsiewołodzkiej Rady Narodowej w Katowicach stwierdzają, że w r. 1953 wzrosną kilkakrotnie w porównaniu z rokiem 1949 inwestycje samorządów Śląska na poprawę warunków

życiowych i podniesienie poziomu kulturalnego mas pracujących.

Jednocześnie „Izwieszia” w depeszy własnej z Warszawy komunikują o aktywnym udziale chłopów polskich, zwłaszcza zaś kobiet w wyborach do zarządów rolnych spółdzielni produkcyjnych, wskazując na masowy napływ chłopów do tych spółdzielni.

Uchwała Watykanu godzi w interesy Polski Ludowej

Pow. Rada Narodowa w Kutnie potępiła uchwałę Watykanu

W Kutnie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej, na którym przedstawiciele partii politycznych i całego społeczeństwa kutnowskiego, zajęli stanowisko wobec ostatniej uchwały Watykanu.

Szczegółowy referat wygłosił ob. Kazimierz Światłowski, przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego. Po referacie zabierali głos w dyskusji poszczególni radni, którzy wyrazili swoją całkowitą solidarność ze stanowiskiem Rządu w sprawie antypolskiej uchwały Watykanu.

W imieniu bezpartyjnych przemówił ob. Szaryński z cukrowni w Ostrowach: „Jestem wierzącym katolikiem. Nikt mi w Polsce nie zabrania wykonywania praktyk religijnych i uważam, że groźba ekskomunikacji jest prowokacją polityczną, obrażającą uczucia ludzi wierzących. „W szeregach naszej organizacji — mówi przedstawiciel Związku Uczestników Walki Zbrojnej, ob. Kmita — mamy tysiące wdów i sierot po pomordowanych przez hitlerowców bojowników.

Te wdowy i sieroty zapytują papieża, dlaczego nie rzucił klątwy na zbrodniarzy hitlerowskich, którzy wymordowali miliony ludzi, w tym tysiące księży katolickich”.

Po wypowiedziach przedstawicieli społeczeństwa, Powiatowa Rada Narodowa uchwaliła jednomyślnie rezolucję, w której potępiła prowokacyjne wystąpienie Watykanu i całkowicie solidaryzuje się z oświadczeniem Rządu R.P. w tej sprawie oraz wyraża zadowolenie z powodu wydania Dekretu o wolności sumienia i wyznania.

Rezolucja nauczycieli z Rudy Pabianickiej

Na okręgowym kursie nauczycielskim w Rudzie Pabianickiej odbyło się przed kilku dniami zebranie, poświęcone omówieniu antypolskiej uchwały Watykanu, jak również stanowiska Rządu i Dekretu o wolności sumienia i wyznania.

Po referacie nt. „Polska Ludowa o kościół katolicki”, wygłoszonym przez wizytatora ob. Matejkowskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której nauczyciele wyrazili swoje oburzenie z powodu groźby ekskomunikacji.

Ambasador Rumunii u prezydenta Szweńka

MOSKWA (PAP) — 17-go sierpnia przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szweńnik przyjął na Kremlu ambasadora Rumuńskiej Republiki Ludowej w ZSRR Bugicza, który wiczył mu listy uwierzytelniające.

Szweńnik odbył następnie rozmowę z ambasadorem Bugiczem, w której wzięł udział wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Lawrentiew.

Pod znakiem wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej

Ostatnie przygotowania do otwarcia wystawy polskiego przemysłu lekkiego w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Przygotowania do otwarcia Wystawy Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie, weszły w ostatnie stadium. Praca na terenie wystawowym, które odbywają się o godzinie nie tylko w ciągu dnia, ale i nocą, trwa, posuwać się w kierunku ostatniej odcy znacznego naprzód.

Nad wejściem do głównego pawilonu, zwidocznym ku rzecz Moskwa, powieszono już ogromne napisy: „Wzajemna przyjaźń między Polską a ZSRR”, „Niech żyje Związek Radziecki!”

W samym pawilonie u wejścia ustawiono rzeźbę, symbolizującą Polskę Ludową — wspólne dzieło trzech państw polskich: Jaruzkiewicz, Stany i Włocławskiego.

W głównym pawilonie gotów jest już dział historyczno-społeczny, na który składają się wielkie drzeworyty, ilustrujące współpracę polskiego i radzieckiego ruchu rewolucyjnego.

W dziale przemysłu metalowego, gdzie ustawione zostały ciężkie obrabiarki polskiej produkcji, rozmieszczono obecnie ekspozycje przemysłu narzędziowego i precyzyjnego.

W dziale przemysłu włókienniczego rozpakuje się i umieszcza w gablotkach ekspozycje.

W pawilonie nr 2, gotów jest już dział przemysłu meblowego.

W śróde przywieszono na teren Wystawy około 60 rzeźb profesora Dunikowskiego, oraz kilkadziesiąt obrazów prof. Kowarskiego.

Zdradziecka polityka Becka przygotowała klęskę wrześniową

Kiedy sanacyjny ambasador Lipski podpisywał w styczniu 1934 r. z polecenia min. Spraw Zagranicznych, Becka pakt przyjaźni polsko-niemieckiej, w jego bibliotece podręcznej znajdowała się książka ideologa hitlerowskiego, Rosenberga, pt. „Niemiecka polityka zagraniczna w przyszłości”.

W książce tej, wydanej w 1927 r., znajdowało się takie twierdzenie: „Wielkie imperium niemieckie musi obejmować Polskę i Ukrainę. Zniszczenie państwa polskiego jest pierwszą potrzebą dla Niemiec”.

Powszechnie już wówczas znane dążenie hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy, zmierzające do zniszczenia państwa polskiego, nie przeszkodziło jednak rządowi sanacyjnemu podpisać w 1934 r. haniebnego paktu przyjaźni z Hitlerem, którego skutki odczuł na ród polski 10 lat temu w tragicznych dniach klęski wrześniowej.

Najtrafniej cele tego paktu scharak-

teryzowane zostały w „Historii dyplomacji” W. Potliemkina, „Podczas swoich rozmów — czytamy tam — Niemcy i Polacy omawiali plan inwazji terytoriów radzieckich. Plan ten miał wejść w życie w chwili, gdy trwałaby wówczas konflikt ZSRR z Japonią przemieniliby się w otwartą wojnę”.

Opinię tę potwierdzał faszyzowski dziennik „Volenta d'Italia”, który 8 marca 1934 r. pisał, iż „w wypadku przegranej się konfliktu sowiecko-japońskiego w wojnę, Niemcy będą mogli zająć Ukrainę, zaś Polska Litwę i Białoruś, ustępując równocześnie Niemcom ziemie na zachodzie, zaczynając od Korytarza i Gdańska”.

Pakt z Hitlerem był więc oddaniem państwa i narodu polskiego na pastwę hitlerowskich Niemiec — największego wroga Polski. Wszystko bowiem, co przyczyniło się do wzrostu siły Hitlera i powołania jego planów, było zadaniem naszej klęski.

Pakt z Hitlerem nie był oczywiście dziełem przypadku. Wynikał on logicznie z polityki prowadzonej przez kapitalistyczno-obszarnicze rządy Polski, polityki, której głównym zadaniem była wrogość do Związku Radzieckiego. Przywódcy polskiej reakcji z Piłsudskim na czele nie myśleli o zabezpieczeniu granic zachodnich Polski, zagrożonych przez zaborczość hitlerowską. Mającyla się im w głowach nowa wyprawa na Kijów, a w hitlerowskich Niemczech widzieli sojusznika, z którym wspólnie mieli się gnąć po ziemię litewską, białoruską i ukraińską.

Konkretnym realizatorem tych szaleńczych planów, które prosta droga wiodły do zguby Polski, był pułkownik Beck.

Warto w związku z tym odsłonić kilka kart z przeszłości Becka, jednego z głównych grabarzy niepodległości Polski. Już w 1918 roku Beck pro-

wadził działalność szpiegowską na terenie Ukrainy, z ramienia POW, na rzecz wywiadu niemieckiego. W 1921 roku Beck w stopniu majora jest współpracownikiem „dwójki”. Od 1922 r. był atłache wojskowym w Paryżu. W 1923 r. stwierdzono w Paryżu, że Beck, mając dostęp w charakterze atłache wojskowego Polski do tajnych materiałów francuskiego sztabu generalnego, przekazał te materiały sztabowi niemieckiemu. Wkrótce potem, na żądanie marszałka Focha Beck był zmuszony opuścić Paryż, jako osoba niepożądana.

W 1932 r. Beck naznaczony został ambasadorem w Paryżu. Francja nie zapomniała jednak jego związków z wywiadem niemieckim i odrzuciła go kandydaturę. Wówczas Piłsudski demonstracyjnie mianował Becka ministrem spraw zagranicznych, dając mu najszerze możliwości dogadania się z Niemcami, kosztem najwzrostniejszych interesów Polski.

Sanacyjna polityka współpracy z hitlerowskimi Niemcami podważała fundamenty bezpieczeństwa zbrojowego, utarowała Hitlerowi drogę do agresji w Europie.

Demokratyczna opinia całego świata przyjęła z oburzeniem pakt Hitlera z Beckiem. W tych decydujących chwilach dla przyszłości narodu polskiego, jedyny Związek Radziecki podjął konkretne wysiłki, aby odwrócić groźbę wojny i uchronić nas przed jej skutkami.

W maju 1934 r. na konferencji rozbrojeniowej szef delegacji radzieckiej, Litwinow, oświadczył w tym duchu: — Skoro twierdzi się, że pakt polsko-niemiecki nie ma na celu przygotowania wojny przeciwko ZSRR, ani popierania agresji w ogóle, to nie stoi na przeszkodzie, żeby państwa wschodniej i środkowej Europy z ZSRR, Niemcami, Polską i Czechosło-

wacją na czele stwierdziły wspólnie, że nie mają zamiaru uciekać się do użycia siły dla rozstrzygnięcia spraw spornych.

Hitler odrzucił propozycję radziecką oświadczając cynicznie: „Ponieważ rząd niemiecki nie ma żadnych dążeń agresywnych, nie ma też powodu zawierać z ZSRR paktu obronnego”.

Beck zaś, po zapoznaniu się z treścią odmowy niemieckiej, oświadczył perfidnie: „Polska może przystąpić do wspólnego paktu obronnego z ZSRR tylko wraz z Niemcami”.

Przeciw zamiarom budowania paktu bezpieczeństwa zbrojowego w południowo-wschodniej Europie, wraz z Związkiem Radzieckim, wystąpił również przedstawiciel Anglii, sir John Simon, znany ze swoich sympatii dla hitlerowskich Niemiec.

Przy poparciu więc Becka i sprzyjających faszyzmowi niemieckiemu kół imperialistycznych Anglii Hitler unicestwił wysiłki Związku Radzieckiego, zmierzające do sparaliżowania polityki agresji.

Edward Puczył

Kryzys obejmuje Bizonię

Gazety francuskie nie tają oburzenia z powodu amerykańskich planów pomocy dla Bizonii. Pomoc ta odbywać się ma głównie na koszt francuskiego podatnika. (z pras)



WUJ SAM: — Ratować moją ukochaną Bizonię! Ratować wszelką ceną!...

Na marginesie Wymowne listy

Paryskie wydanie nowojorskiego dziennika „Herald Tribune” zamieściło w tych dniach dwa listy, ilustrujące wymownie „symptomaty” Europejszczyków dla „kolonizatorów” z USA.

W jednym z tych listów pisał lekarz londyński skarży się, że Amerykanie przybywający do Europy, przyswajają sobie szybko manieri „Herrenvolku”. „Jeśli Stany Zjednoczone — pisze ów lekarz — nie wrócą na drogę, wskazaną przez Lincolna, Waszyngtona i F. D. Roosevelta, lecz kroczyć będą po linii „Kamisi do badania działalności nie ty amerykańskiej”, cały świat znierzą na widzi USA, podobnie jak znieowidził arogancie prasowatych.”

Autor drugiego listu, podpisany: „Europejczyk”, z oburzeniem opisuje scenę zrywania przez kilku Amerykanów na ulicy paryskiej — ośzów zabawy ludowej, zorganizowanej przez lokalną komórkę Partii Komunistycznej. Autor, zastrzegając się, że nie jest sympatykiem tej partii, podkreśla, że jego oburzenie podzielał tłum Paryżan, którzy nie ośmielili się jednak przeciwstawić amerykańskim awanturnikom.

Te dwa listy wielokapitałistyczny „Herald Tribune” drukuje, oczywiście, przede wszystkim tytułem sensacji, i wątpliwy bardzo, czy stali czytelnicy tego dziennika będą chcieli i umieli z treści listów wyciągnąć należyte wnioski. Ale nie omylił się z pewnością twierdząc, że podobnych listów redakcja paryskiego wydania „Herald Tribune” otrzymuje bardzo wiele, a gdyby chciała wszystkie je drukować na swych łamach, trzeba by codziennie dodawać kilka czy kilkanaście kolumn specjalnych.

Jeśli by zaś pewnego dnia wszyscy mieszkańcy Zachodniej Europy zmówili się i na raz dali listowny wyraz swym „gorącym sympatiom” dla amerykańskich najędźdźców, buszujących po Europie, — wypadłoby listy do „Herald Tribune” zwozić ciężarówkami, a ładunek „uczuciowy” tych listów byłby tak potężny, że mógłby prowadzić w powietrzu luksusowe pomieszczenia amerykańskiego dziennika i pogrzebać pod jego gruzami wszystkich redaktorów, pełniących funkcje przedniej straży inwazyjnej USA na kontynencie europejskim.

B. D.

Przygotowania do Święta Lotnictwa

WARSZAWA (PAP) — W całym kraju trwają intensywne przygotowania do Święta Lotnictwa w dniu 4-ym września rb. Obchodzone ono będzie w tym roku pod hasłem „Lotnictwo Polskie w Służbie i Obronie Państwa”. W miastach wojewódzkich i powiatowych powstały już komitety organizacyjne. Do pomocy i współpracy z komitetami i oddziałami Li-

Co Hitler zawdzięczał Opatykanowi

Nie troska o dobro religii dyktuje politykę Watykanu. Świadczą o tym m.in. następujące fakty: Jeszcze Benedyktowi XV donosił jego sekretarz stanu, kardynał Gasparri — na wiele miesięcy przed marasz faszyzmu na Rzym — że z wachlowa włoskich reakcyjnych ugrupowań politycznych należy postawić na faszyzmu, z których przywódcą kardynał Gasparri miał tajemne rozmowy w zakonspiranym salonie hrabiego Santucci na via Ripetta 22. Znalazł się w Watykanie ktoś naiwny, kto zwrócił uwagę — na to, że Mussolini, któremu Watykan miał ułatwić dojście do władzy, jest ateistą...

— To jego rzecz — powiedział kardynał Gasparri i preferował udzielenie politycznego poparcia Mussoliniemu. Mussolini nie zawiódł nadziei Watykanu i z wdzięczności za sprzykanie przez Watykan z włoskiej sceny politycznej zawiadujące go mu stronnictwa katolickiego, wypłacił Watykanowi w roku 1929 gotówką 750 milionów lirów i papierami państwowymi miliard lirów, co przy pięciu procentach stanowiło roczną rentę wysokości 87 milionów 500 tysięcy lirów. Wdzięczny Pius XI zapomniał z kolei o napisanej przez Mussoliniego „Kochance kardynata” i piętnastu kochankach samego Mussoliniego i nazwał go człowiekiem

Co Hitler zawdzięczał Opatykanowi

zesłanym Watykanowi przez Opatrność.

W międzyczasie z Niemiec sztyrował nuncjusz Pacelli, że i on znalazł człowieka, zesłanego Watykanowi przez Opatrność, człowieka, którego poglądy rasistowskie, antysemityczne, antydemokratyczne i antykomunistyczne zostały urobione przez fanatycznego katolika, przywódcę Austriackiej Partii Katolickiej, Karola Luegera i jezuitę Staempfiera, pomagającego mu właśnie pisać program polityczny „Mein Kampf”.

W tym samym duchu składał papieżowi Piusowi XI raporty przywódcy niemieckiego centrum katolickiego, pralata Ludwiga Kaas, który — podobnie jak Gasparri z Mussolinim — miał tajne schadzki z Hitlerem na wiele lat przed jego dojściem do władzy.

Fakt tych schadzek ujawnił sam pralata Kaas w lipcu 1933 roku w kilka dni po usłużnym uprzągnięciu centrum katolickiego z niemieckiej sceny politycznej, aby umożliwić katolikom niemieckim masowe wstępowanie do NSDAP. Warto przypomnieć to cenne wyznaczenie pralata Kaasa:

„Hitler potrafi kierować nową państwem. Jeszcze zanim został kanclerzem, częściej się z nim spotykałem i znajdowałem się zawsze pod silnym wrażeniem jasności jego umysłu i umiejętności liczenia się z rzeczywistością bez zapomnienia o idealach, które są szlachetne”.

Realizacja „idealów” Hitlera, nad których szlachetnością tak się rozpływał pralata Kaas, kosztowała 44 miliony żyć ludzkich, w tym dwadzieścia sześć milionów ofiar w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Decyzja Watykanu, aby w wielkiej grze politycznej o uratowanie kapitalizmu postawić na Hitlera, spowodowała, że w latach poprzedzających drugą wojnę światową i w toku samej wojny Watykan wysiadał czyli Hitlerowi poważne usługi polityczne.

Usługi te polegały na utworzeniu Hitlerowi władzy przez podporządkowanie mu, a następnie uprzągnięciu partii katolickiej, której przywódcą, von Pappen, wprowadził Hitlera na kanclerstwo, zostając przy nim wicekanclerzem, a wkrótce potem — w nagrodę za posłuszne wykonanie watykańskich rozkazów — szambelanem papieskim. Usługi te polegały na podporządkowaniu Hitlerowi episkopatu niemieckiego i austriackiego, co wyraziło się w lawinie indywidualnych i zbiorowych oświadczeń lojalności i entuzjazmu biskupów niemieckich dla Hitlera.

Usługi te polegały na skłonieniu do uległości wielu biskupów w krajach okupowanych przez Hitlera, którzy na polecenie watykańskie wzywali wiernych do posłuszeństwa wobec hitlerowskich władz okupacyjnych. Usługi te polegały na próbach wbiać klina w koalicję antyhitlerowską, na szczeniach podczas wojny przed ciałem Związku Radzieckiego i rzuceniu oszczerstw na rury narodowe wywołujące.

Mordy dokonywane na ludności wielu krajów, prześladowania kłóty demokratów i pańców przez Hitlera było dobrego, który nie miał wpływu na grę Watykanu.

W toku drugiej wojny światowej gracie watykańscy przeszli do porządku dziennego nie tylko nad interesami Polski i innych krajów okupowanych, nie tylko nad interesami katolickiego duchowieństwa, przesładowanego przez hitlerowców, ale również nad interesami religii. W grę wchodziła rzecz znacznie ważniejsza — ratowanie świata imperialistycznego.

Dr Andrzej Nowicki

Co Hitler zawdzięczał Opatykanowi

— To jego rzecz — powiedział kardynał Gasparri i preferował udzielenie politycznego poparcia Mussoliniemu. Mussolini nie zawiódł nadziei Watykanu i z wdzięczności za sprzykanie przez Watykan z włoskiej sceny politycznej zawiadujące go mu stronnictwa katolickiego, wypłacił Watykanowi w roku 1929 gotówką 750 milionów lirów i papierami państwowymi miliard lirów, co przy pięciu procentach stanowiło roczną rentę wysokości 87 milionów 500 tysięcy lirów. Wdzięczny Pius XI zapomniał z kolei o napisanej przez Mussoliniego „Kochance kardynata” i piętnastu kochankach samego Mussoliniego i nazwał go człowiekiem

Na szpaltach prasy radzieckiej

Co dał plan Marshalla państwu Europy Zachodniej

PRABDA

W odpowiedzi na pytania czytelników: „Co dał plan Marshalla państwu zachodnio-europejskim?” S. Aleksiejew przytacza na łamach „Pravdy” następujące dane: — Przewoźnica amerykańska zapewnia, że plan Marshalla przyczyni się do odbudowy gospodarki państw zachodnio-europejskich. W rzeczywistości jednak, jak świadczą wyniki 16 miesięcy, plan ten przyczynił się do pogłębienia zaburzeń w gospodarce zachodnio-europejskiej. Tak np. we Francji wzrost produkcji przemysłowej w roku 1948 był o 6 procent niższy, niż w roku 1947. W Belgii spadek ten wyniósł 16 procent, w Norwegii — 6 procent itd. Rok 1949 zasygnalizował ogólny spadek produkcji przemysłowej w większości krajów zmarszalizowanych. W okresie od kwietnia 1948 roku do marca 1949 roku bezrobocie wzrosło od 80 do 200 procent.

Jednocześnie wzrasta drożyzna,

Co dał plan Marshalla państwu Europy Zachodniej

obniża się realna płaca zarobkowa, spada siła nabywcza mas pracujących. We Francji, począwszy od stycznia 1948 roku, cen towarów przemysłowych wzrosły o 45 proc., podczas gdy realna płaca zarobkowa mas pracujących zmniejszyła się o 25 procent.

Podporządkowanie krajów zachodnio-europejskich polityce amerykańskiej ośmięknęło z sobą upadek gospodarki zachodnio-europejskiej. Rządy krajów zmarszalizowanych pod presją Stanów Zjednoczonych likwidują systematycznie różne gałęzie przemysłu, niewygodne dla monopolistów amerykańskich. Tak np. Francja likwiduje przemysł lotniczy. Na rozkaz administracji planu Marshalla zredukowano produkcję stoczni okrętowych w Anglii, Francji, Norwegii i Szwecji. Powodzą towarów amerykańskich, która zalała rynki europejskie, doprowadziła do skurczenia się kluczowych gałęzi przemysłu zachodnio-europejskiego.

Spadek siły nabywczej szerokich mas w Europie zachodniej oznacza dalsze skurczenie się rynku europejskiego, co jest nowym ciosem, godzącym w plany rozszerzenia eksportu państw kapitalistycznych. Powodują

Walka dolara z funtem

TPYD

W odpowiedzi na pytania czytelników, „Trud” zamieszcza artykuł L. Lemina na temat strefy szterlingowej i dolarowej. Autor pisze: „Między strefą szterlingową i dolarową toczy się zacięta walka. Konkurencja funta z dolarem nie ogranicza się do wąskiej dziedziny stosunków finansowych, lecz jest wyrazem rywalizacji gospodarczej między Stanami Zjednoczonymi i Anglią w dziedzinie rynków bytu, źródeł su-

Walka dolara z funtem

rowcowych i sfer lokaty kapitału.

Amerkańskie asy finansowe dążą do ugruntuowania panowania dolara, który w myśl ich zamierzeń winien stać się monopolistyczną walutą światową, „walutą walut” świata kapitalistycznego. Monopolista Wall-Street zdecydowanie sprzeciwiają się handlowi dwustronnemu, usiłując zaistnieć go tzw. systemem handlu wielostronnego, czyli systemem specjalnego uprzywilejowania towarów amerykańskich i amerykańskich inwestycji.

Z tego wpływa dążenie monopolu amerykańskiego do rozsadzenia strefy szterlingowej i do dewaluacji angielskiego funta szterlinga oraz innych, związanych z nim, walut.

Autor zaznacza, że umowa o polityczne anglo-amerykańskiej, plan Marshalla oraz cała polityka korzenia się przed dolarem, prowadzona przez labourzystowskie kół rządzące, doprowadziła do uzależnienia od Stanów Zjednoczonych gospodarki Anglii i całej strefy szterlingowej.

Obecnie w całym finansowo-walutowym gmachu Anglii wyszły na jaw katastrofalne rysy. W roku 1949 deficyt dolarowy wyniósł 2,4 miliarda dolarów, co spowodowało szybkie wysychanie zapasów waluty i złoza. Anglia znalazła się w obliczu niebezpieczeństwa bankructwa finansowego. W strefie szterlingowej wydano zarządzenia zredukowania o 25 procent zakupów w strefie dolarowej. Stany Zjednoczone przedsięwzięły kontr-kroki.

Imperializm amerykański — stwierdza autor — oczywiście nie spieszy Anglii z pomocą. Przeciwnie, usiłuje wyszukać pogarszającą się sytuację finansową Anglii dla swych własnych celów, dążąc do rozbitcia strefy szterlingowej.”

Walka dolara z funtem

W czasie moich wizyt w zakładach dla chorych umysłowo — pisze Deutsch — przypomniały mi się ponure obrazy nazistowskich obozów koncentracyjnych w Buchenwaldzie i Belsen. Wchodziłem do budynków, w których toczyli się nady i spędzał jak bydło ludzie. Widziałem setki chorych, którzy wędrowali pod dłońmi, przeciekającymi dachami, wśród nagich, wilgotna ociekających, ścian. Leżeli oni również na przemyślanych podłogach, gdyż brakowało ławek i krzeseł, na których mogliby spocząć.”

Tak brzmiała opinia amerykańskich dziennikarzy o stosunkach panujących w szpitalach dla chorych umysłowo, w tym, na bogatym kraju świata. Drobną część otrzymanych sum przeznaczonych na dobroczenie USA wystarczyłaby na stworzenie bardziej humanitarnych warunków życia wielkiej masie dotkniętych zaburzeniami umysłowymi obywateli Stanów Zjednoczonych.

Uczynić zaś to może jedynie ustrój socjalistyczny, w którym człowiek, wśród zagadnień państwowych, zajmuje troska o człowieka. W ustroju kapitalistycznym zaś aparat rządowy dba je dymie o interesy bogaczy, a nie szerokiego ogółu mieszkańców. (COPYRIGHT BY TELEPRESS)

Dantejskie piekło w szpitalach USA

W Stanach Zjednoczonych żyje ponad 7 milionów chorych umysłowo. Jest to niewątpliwie rezultat tak zwanego „amerykańskiego sposobu życia”. Każdego roku przeciętnie 125 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci przyjmowanych jest do rozmaitych zakładów dla nerwowo chorych. Oblicza się, że nie mniej niż 1 milion dzieci, które obecnie chodzą do szkół powszechnych, w ciągu swego życia znajdzie się przez pewien czas w takich zakładach.

Ten „masowy” problem chorób umysłowych w USA został między innymi oświetlony przez dwóch publicystów amerykańskich, Alberta Deutscha oraz Mike Gorman. Opublikowane przez nich książki stwierdzają, że metody leczenia w „cywilizowanej” Ameryce nie różnią się prawie zupełnie od metod stosowanych w ciemnym średniowieczu.

Mike Gorman był współpracownikiem dziennika, „The Daily Oklahama”. Pewnego dnia otrzymał polecenie napisania artykułu na temat zakładu dla chorych umysłowo w Hope Hall, położonego o 20 mil na południe od Oklahama City. Zebrane obserwacje opublikował on w książce pt. „Oklahama Attacks Its Snake Pits”, (Oklahama atakuje swoje jamy węzowe). Książka ta podaje po-

Dantejskie piekło w szpitalach USA

tworne szczegóły z życia godnych pożałowania mieszkańców tego zakładu.

Oto kilka ustępów ze wspomnianej książki:

„Gdy wszedłem do zakładu, uderzyła we mnie fala okropnego zaduchu. W budynku nie istnieją bowiem żadne urządzenia wentylacyjne, tak, że temperatura dochodzi do 95 stopni Farenheita. Przechodząc przez środek z sal, spot-

strzegłem chorego, który wdrywał się na poręcz łózka, aby dosięgnąć podłogi. Łóżka zestawione bowiem były tak ściśnięte, że nie było inaczey możliwości, aby się z nich wydostać”.

„Następne dwie godziny były dla mnie pasmem nieustających wstrząsów... Przed wszystkim okropne wrażenie zrobił na mnie panujący wszędzie niesłychany brud... Pojedyncze cele, żelazne łóżka i wszystkie przedmioty codziennego użytku pokryte były brudem i nieczystościami...”

Dantejskie piekło w szpitalach USA

W innym znów miejscu autor pisze:

„Sala jadalna kobiet przedstawiała obraz znacznie gorszy niż „Piekło” Dantego. 500 umysłowo chorych kobiet tłoczyło się w brudnym, ciastym i wysokim tylko na 9 stóp pokoju. Potykały się one o dziury w podłodze, padały, pod czas gdy inne, śmiejąc się podnosiły je za włosy... Każda z kobiet zaopatrzona była w miskę aluminiową, do której wrzucano jej po żywieniu. Często, wskutek niezczułości trzymającej naczynie ko biety, lub rozdziałającej pożywienie siostry, pacjenci byli oblewani i opryskiwani od stóp do głowy...”

Oklahama nie jest bynajmniej pod tym względem stanem wyjątkowym. Wynika to z książki Alberta Deutscha pt. „Hańba Państwa” („The Shame of the State”). Autor badał stosunki w zakładach dla umysłowo chorych na terenie całych Stanów Zjednoczonych.

Realizacja uchwał kongresowych najważniejszym zadaniem aktywu związkowego

Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, które odbyło się w Warszawie swe dwudniowe obrady, wywrze niewątpliwie poważny wpływ na formy i treść dalszej pracy naszego ruchu zawodowego.

Było to pierwsze szerokie, zbiorowe omówienie pracy związków zawodowych po ich reorganizacji, dokonanej przez II Kongres. Była to analiza pracy, dokonanej zarówno przez władze związkowe, jak i poszczególne ognie w okresie kilku tygodni, jakie dzieła nas od Kongresu. Była to krytyczna analiza błędów, braków i osiągnięć, idąca w parze z wyciągnięciem wniosków dla dalszej pracy, z wytycznymi dla jej nowego etapu.

Obrady plenum nie ograniczyły się do spraw krajowych; znaczna ich część poświęcona była omówieniu za gadnień z dziedziny międzynarodowego ruchu zawodowego i jego walce o pokój.

Centralnym zagadnieniem obrad był jednak sprawy naszej pracy związkowej. Kampania sprawozdawcza, która przeszła przez trzy szczeble — od aktywów okręgowych do zakładów pracy — objęła ogółem ponad 2 miliony 200 tysięcy ludzi. Zbliżyła ona silnie, niż kiedykolwiek dotąd, kierownictwo związkowe do mas robotniczych, zapoznając je gruntownie z potrzebami i postulatami mas. Kampania sprawozdawcza dotarła do wszystkich ogniw związkowych, budząc oł bżymie zainteresowanie.

W toku dyskusji na CRZZ nie zatrzymywano się długo przy osiągnięciach. Najbardziej omawiano braki i drogi walki z nimi. Wśród zjawisk ujemnych wymienić należy niedostateczne zrozumienie średniego aktywów dla potrzeby energicznego organizowania grup związkowych, które —

poza przemysłem górniczym i hutniczym — jest na ogół zaniedbane.

Omawiano również obszernie wybitnie szkodliwe, zarówno dla przemysłu, jak i ogółu klasy robotniczej zjawisko nieusprawiedliwionego opuszczania dni pracy, tej zorganizowanej formy dywersji wroga, wykorzystującej nieświadomość zafabrykowanego elementu wśród robotniczej. Jako metody walki z tym zjawiskiem, plenum wysunęło środki wychowawczo-usławiające oraz dyscyplinarne — do wykluczenia ze związku włącznie.

Ciągle jeszcze niedostatecznie przedstawia się na wielu odcinkach troska związków o warunki bytu klasy robotniczej. Cytowane były wypadki karygodnego lekceważenia zdrowia robotników niektórych fabryk chemicznych przez Rady Zakładowe, złych warunków mieszkalnych robotników sezonowych w niektórych zespołach PGR, marginesowego traktowania spraw kultury i oświaty.

W toku całej dyskusji przewijała się ciągła nia sprawa szkolenia kadr

związkowych różnych szczebli — tak fachowego, jak społecznego i politycznego.

Do szeroko omawianych zagadnień należało współzawodnictwo, którego piękny rozwój w kolejniście i budownictwie wskazuje, iż nie należy trzymać się kurczowo starych form, lecz wprowadzać nowe, odpowiadające potrzebom chwili i charakterowi danej pracy.

Krótki okres, jaki dzieli nas od Kongresu Związków Zawodowych, wykorzystany został w pełni przez nowe kierownictwo związkowe. Centralna Rada opracowała statuty i regulaminy dla poszczególnych ogniw aparatu związkowego, stanowiące niezbędne ramy dla dalszej, konkretnej pracy. Zajęła się też ona energicznie upylnianiem kredytów, przeznaczonych przez państwo na budowę i remonty mieszkań.

Nowe władze przeprowadziły też objęcie pracowników, zatrudnionych w sektorze prywatnym przez akcję socjalną, na którą przedsiębiorcy muszą oddać wpłacać 8 proc. funduszu

plac. Drugą poważną zdobyczą mas pracujących było objęcie umową zbiorową robotników rolnych, zatrudnionych w majątkach kościelnych i prywatnych. Obecnie ma ona „na warsztacie” sprawę urlopów pracowników fizycznych.

Wytyczne dalszej pracy, jakie plenum dało aktywowi związkowemu, idą po linii dalszej, konsekwentnej realizacji uchwał kongresowych, skoncentrowania głównych wysiłków i energii dla systematycznej walki o plan, wprowadzenia przełomu w stylu pracy związkowej przez odbywanie częstszych porad, w których uczestniczyć winni również wybitni fachowcy — inżynierowie, dyrektorzy, a nie wsi ministrowie.

Większa niż dotychczas troską o sprawy bytowe robotników, odczuć opiekę personelu technicznego — majstrów, salowych — stworzenie społecznej ochrony mienia państwowego — oto dalsze dyrektywy plenum, wypracowane w toku długotrwałej dyskusji i dotychczasowego doświadczenia. S. G.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

PZPB Nr 1 realizuje plan oszczędnościowy

Wykonania planu oszczędnościowego, uchwalonego przez naszą załogę jednogłośnie w dniu 19 marca zbliża się zwolna ku końcowi.

Rozpatrzymy dotychczasowe rezultaty. Czy nasze osiągnięcia oszczędnościowe pokrywają się istotnie z sumami planowanymi w poszczególnych miesiącach?

Przeprowadzona szczegółowo analiza za okres II kwartału, wykazuje pewną poprawę w stosunku do okresu poprzedzającego, mimo, iż niektóre oddziały mają jeszcze wyniki niedostateczne.

Ze wszystkich 8 przedziałów, jedynie Wigoniowa pracuje poniżej wskaźnika oszczędnościowego, a to skutkiem złej jakości otrzymywanych odpadków. Natomiast przedziałnia cienka i Ka. Młyn przekroczyły go — osiągnęły 84 i 89,26 procent wyprzedu.

Kwestia odpadków w zakładach kształtuje się nadal pomyślnie, poniżej przewidywanego procentu. Najgorzej przedstawia się sprawa „primy” w wykończalni. Jakość produkcji jest tu dużo gorsza od planowanego procentu I gat. Według wskaźnika „O”, średni jego procent powinien wynosić 70. Uzyskano tym czasem załadowo 54 procent, co spowodowało straty, sięgające prawie 14 milionów złotych.

Do innych elementów planu „M”, które podlegają go w ogólnych wykażkach oszczędności, poczyniono na artykułach technicznych. Jakość ich znacznie wzrosła. Uzyskano też oszczędności na kosztach osobowych, przez zmniejszenie ilości pracowników oddziału gospodarczego i porządkowego oraz na godzinach nadliczbowych pracowników fizycznych. Ilość nadgodzin w porównaniu z r. 1948

spadła z 5,09 na 2,2 procent. Odwrótna sytuacja pozostała w dziale pracowników umysłowych, którzy ze względu na urlopowe zastępstwa, obciążyli znacznie koszty wyplat.

Pomyślnie rezultaty dają się zauważyć w dziedzinie zmniejszenia plunnych godzin postojowych, których procent spadł np. w I kadzi Zakarłowej z 13,85 proc. w 1948 r. do 8,3 w II kwartale bież. roku.

W sumie zakłady nasze jako całość

osiągnęły dotychczas 51 proc. wykonania planu oszczędnościowego, tj. zmniejsziliśmy sumę 238,633 milionów złotych.

Mamy nadzieję, że dzięki wspólnym wysiłkom całej załogi złączymy w oznaczonym dniu poważnie przekroczyć nasze zobowiązania oszczędnościowe.

Wł. Czekalski

Koresp. „Głosu” z PZPB Nr 1

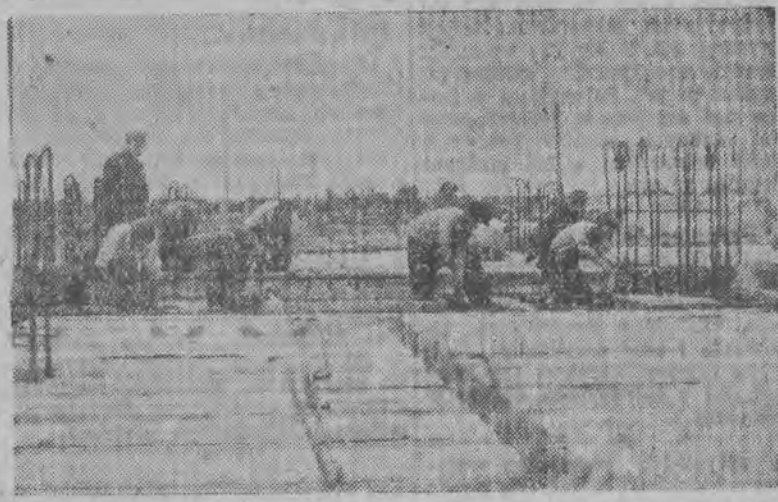
Czego można się nauczyć w Szczecinie Łódzkiemu MPB ku uwadze

(Korespondencja własna „Głosu”)

Szczecin, w sierpniu. Zagadnieniami budowlanymi żyje nie tylko nasze miasto — zagadnieniami tymi żyje m.in. również Szczecin, który w 60 procentach uległ zniszczeniu w czasie działań wojennych. Tempo jednak rozwoju i odbudowy Szczecina jest szybkie i sprawne, mimo trudności, jakie ma Zjednoczenie Przedsiębiorstw Budowlanych w Szczecinie — trudności materialnych i trudności „ludzkie”.

W chwili obecnej w remoncie kapitalnym znajduje się w Szczecinie ponad 100 domów mieszkalnych na terenie województwa w 32 majątkach rolnych PGR odbudowuje się 220 zagrod, mimo, że należy to do obowiązków wydziału odbudowy Urzędu Wojewódzkiego. Co najważniejsze jednak — PGB sprostało swoim zadaniom odbudowy zniszczonych urządzeń portowych — magazynów, chłodni i elewatora zbożowego, 3 magazyny drobnicowe w porcie zostały już ukończone, a znaczący należy, że są to najwięk-

sze magazyny tego typu w Polsce. PGB w Szczecinie jest pierwszym przedsiębiorstwem budowlanym w Polsce, w którym robotnicy zastosowali nowe systemy pracy przy robotach remontowych, a nie tylko przy nowych budowach, gdzie rekordy są łatwiejsze do zdobycia. Piszerzy o tym właśnie ku uwadze Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łodzi, którego zadania zbliżone są do zadań PGB w Szczecinie. Ojóż, na przykład, w kryciu dachów dachówką 2 zespoły liczące po dwóch dekarzy, potrafiły w ciągu 8-godzinnego dnia pracy wykonać 1190 procent normy. Zespoły te prowadzili: ob. Alojzy Jakubowski i tow. Jan Wal-kowiak. Blacharze natomiast w zespołach 5-osobowych z majstrem Janem Szustakiem na czele, wykonali po 952 procent normy, kryjąc dachy blachą. Cieśle Mieczysław Morus i Edward Woźniak wpadli na pomysł nowego systemu układania podłóg drewnianych i osiągnęli 1592 procent normy. Zespoły szklarskie, malarskie i tynkarskie również w znacznym



Budowa stropów nowym systemem w chłodni Kam'erczów pod Szczecinem

stopniu przekroczyły normę, a pomysły racjonalizatorskie majstra tow. Jana Klechy i inż. Romana Grzechowiaka, którzy zastosowali nowy system układania stropów bez konstrukcji żelaznych — tylko przy pomocy

cegieł — nie tylko zmniejszają koszt remontu, ale przyspieszają się do u-sprawnienia pracy.

PGB w Szczecinie potrafiło z rekordów pobitych przez robotników szczecińskich, jak również z pomysłów racjonalizatorskich wyciągnąć właściwe wnioski: robotnicy-rekardziści i racjonalizatorzy zostali z miejsca awansowani na instruktorów i inspektorów Zjednoczenia. I to jest fakt słuszny: pozwalają oni obecnie tłumaczyć swoim towarzyszom pracy, jak należy pracować, objaśniają nowe systemy pracy. Dzięki temu rekordy nie pozostają osiągnięciami chwili, ale stają się własnością wszystkich budowlarzy, ułatwiają im codzienną pracę i zwiększają ich zarobki.

Piszerzy o Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Budowlanych w Szczecinie, by zainteresować jego wynikami przedsiębiorstwa prowadzące remonty kapitalne w naszym mieście przede wszystkim zaś Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Szczecin znajduje się daleko od naszego miasta, jeżeli chodzi o przestrzeń, znajduje się również daleko, jeżeli chodzi o ogrom zadań budowlanych, powinien jednak znaleźć się blisko — jako przykład godny naśladowania właśnie pod względem organizacji pracy przy kapitalnych remontach domów mieszkalnych. Niewątpliwie koszty podróży instruktorów technicznych Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łodzi i krótki ich pobyt w Szczecinie opłaciły się sto-krotnie.

Instruktorzy MPB mogliby zapoznać się z nowymi metodami pracy przy kapitalnych remontach i zastosować je u nas, zwłaszcza, że jeszcze mamy przed sobą cały sezon jesienno-wiosenny. A przede wszystkim zaś dlatego, że Zjednoczenie w Szczecinie zainicjowało przed paroma dniami pożyteczną akcję: zobowiązało się w ramach Planu Trzyletniego wykonać dokończone remonty kapitalne w 78 domach robotniczych o pojemności 550 izb i wezwało wszystkie przedsiębiorstwa na terenie całego kraju do wypełnienia podobnego zobowiązania. Uchwała ta podjęta została w odpowiedzi na antypolską uchwałę watykańską.

Czy przedsiębiorstwa budowlane w Łodzi wzywają to przyjmują?

M. Zaleska.

Na kursy szkoleniowe winni uczęszczać wszyscy mężowie zaufania

Dnia 15 maja br. rozpoczęto w naszych zakładach szkolenie 142 mężów zaufania wybranych przez załogę PZPB w Rudzie Pabianickiej. Przy rozpoczęciu szkolenia organizatorzy liczyli na najwyższą frekwencję, tymczasem ona nie dopisała.

Od chwili rozpoczęcia szkolenia do dnia 5 sierpnia odbyło się 8 wykładów. Na każdym z poszczególnych wykładów obecnych było niewiele, niż 30 słuchaczy. Biorąc pod uwagę, że około 15 procent kandydatów na mężów zaufania przebywa na urlopie lub choruje, należy zapytać, co robi 90 osób, nie usprawiedliwionych ze swej nieobecności?

Zapytujemy wszystkich, omiających szkolenie, czy uważają się za tak uswiadomionych, że nie potrzebują nauki i bez przygotowania będą mogli podjąć obowiązek, jakie im powierzono? A może wybrano takich związkowców na kurs, którzy nie doceniają doniosłości roli, jaką mają odegrać w naszym życiu społecznym i zawodowym?

J. Wojciechowski
Korespondent fabryczny „Głosu”
z PZPB w Rudzie Pabianickiej

NA PRONIE wspierawodnictwa pracy

Tow. Krupiński — najlepszy robotnik Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Strzegocinie



Tow. Józef Krupiński nie pracuje w łódzkiej fabryce wełniarnej czy bawełnianej. Nie jest także eni majstrem tkackim. Ale podobnie jak i tkacz lub inny robotnik fabryk łódzkich jest pro-downikiem. A pracuje w „fabryce” pól rolnych — w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Strzegocinie, w powiecie łączycim.

Kiedy na początku bieżącego roku w gospodarstwach państwowych zapoczątkowano współzawodnictwo, tow. Józef Krupiński był jednym z tych, którzy pierwsi podchwycili hasło współzawodnictwa. I Krupiński z mocą postanowił być pierwszym w końcowym etapie.

Współzawodnictwo rozpoczęło się od siewów wiosennych. Krupińskiego przydzielono do wywołania obornika. Norma dzienna przewidywała wywołanie przy pomocy dwóch koni od 6 do 12 ton. Początkowo Krupiński, podobnie jak wie lu innych, wywoził dziennie od 15 do 16 ton obornika wyrabiając 130 procent normy. Ale przecież postać nowi być pierwszym. I rzeczywiście wkrótce w Strzegocinie zdobył pierwszą lokatę. Wykonał normę w 150 procentach, wywoząc dziennie 18 ton obornika na pole.

Do współzawodnictwa w akcji żniwnej zgłosiło się już znacznie więcej pracowników majątku Państwowych Gospodarstw Rolnych Strzegocina. Między innymi stanął też Krupiński. Tym razem współzawodniczył z innymi w obkaszaniu pola, to znaczy wycinał pas zboża wokół pola i w ten sposób przygotowywał miejsce dla żniwiar. I znowu: norma przewidywała obkaszanie w ciągu dnia od 30 arów do pół hektara. Krupiński był znowu pierwszy, wykonując normę w 125 procentach. W jaki sposób? Przez oszczędność czasu. Zamiast się wracać po skoszeniu jednego kawałka, Krupiński obkaszował go wokół. A więc czas, który by zużył na drogę powrotną, wykorzystał na koszenie. Dzięki temu systemowi zyskał na czasie, a żniwiar mógł przedzielić rozpaść właściwe żniwa.



Stara tablica brakarska

Tow. Chmielewski, dyrektor techniczny PZPB Nr. 7, tak opowiada o swym wynalazku automatycznych tabliczek brakarskich.

Praca przeglądaczki towaru na oddziale przeglądalni nie była dawniej łatwa. Dźwiganie sztuk materiałowych i przeciąganie ręczne wymagało dużego wysiłku, nie dając zasadniczo dobrych wyników klasyfikacyjnych. Poza tym ręczne przeciąganie towaru, który opadał następnie z tablicy na podłogę (jak to widać na zdjęciu) powodowało częste zabrudzenie i poplamienie. Doszedłem do wniosku, że można byłoby pracę tę uczynić lżejszą i wydajniejszą, przez mechanizację dotychczasowych czynności. Dużą pomocą przy rozwiązaniu tego zagadnienia stała się dla mnie współpraca z kierownikiem ruchu, tow. Bednarkiem. Wynikiem tej współpracy było powstanie automatycznej przeglądaczki, które prócz wydajniejszej pracy i lepszych wyników w klasyfikacji towaru, pozwoliły zakładowi zmniejszyć liczbę zatrudnionych na oddziale przeglądalni pracowników z 21 osób do 10. Zarazem 11 robotników z powstałego

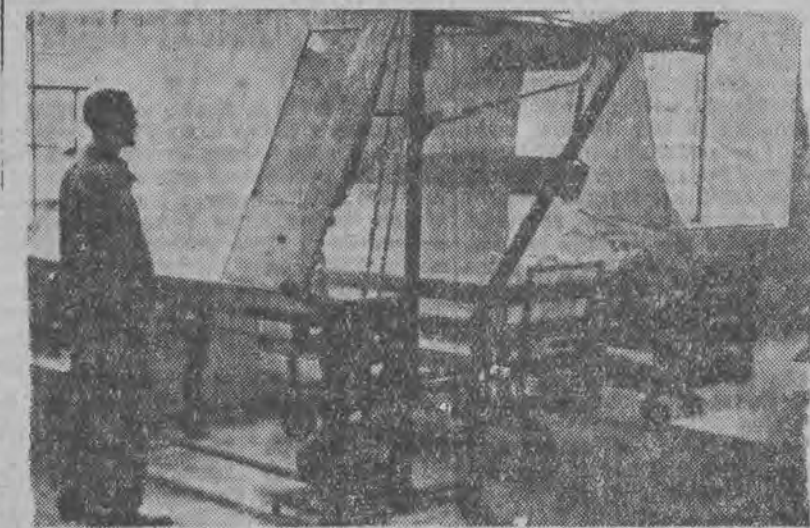
WYNALAZCY i RACJONALIZATORZY mają głos:

nadmiaru można było skierować do innych oddziałów produkcyjnych. Nowe „przegładaczki” skonstruowane są w ten sposób, że towar, przywieziony w wózku, zostaje od razu automatycznie nawinięty na walek, który przeciąga go na tablicę. W tablicę wmontowana jest szyba, pod którą zainstalowano światło elektryczne. Dokładnie naświetlona tkanina ujawni najmniejszy nawet błąd, a brakarz nie potrzebuje wysilać swego wzroku. W dalszym ciągu przejrany już towar spływa po drugim waleku do drugiego wózka, skąd zostaje odtransportowany do pakarni. Zlikwidowano więc raz na zawsze możliwość przepuszczania błędów i zaplamiania towaru, bowiem cały proces

przeglądania odbywa się automatycznie. Usprawniono też w ogólnym stopniu transport. Co najważniejsze zaś, oszczędza się wiele trudności i wysiłku pracownikowi, obsługującemu nową tablicę brakarską. Jeżeli zauważy błąd, wówczas automatycznie zatrzymuje przegładaczkę, zaznacza błąd i puszcza szynę dalej w ruch.

Wszystkie tablice brakarskie skonstruowane zostały według naszych planów i w naszych zakładach.

(-) A. Chmielewski



Mechaniczna tablica brakarska pomysłu tow. Chmielewskiego



W dniu wczorajszym sekretariat Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej otrzymał dalsze setki depesz, zawierające życzenia dla uczestników festiwalu.

Młodzież grecka, walcząca o wolność, przesłała z frontu walk, toczących się w rejonie Grammos, depeszę z zapewnieniem, że kontynuować będzie walkę do ostatecznego zwycięstwa.

Sekretariat Festiwalu otrzymał depesze ze słowami życzenia od rozmaitych organizacji — ze wszystkich stron świata.



Robotniczy zespół pieśni i tańca przy Zarządzie Łódzkim ZMP wyjechał na trzytygodniowy obóz pracy społecznej w teren województwa olsztyńskiego. Zadaniem zespołu będzie: pomoc w akcji żniwnej, w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, urządzanie występów artystycznych oraz pomoc w pracach organizacyjnych wiejskim kołom ZMP.

W dniu 18 bm. odbyło się otwarcie świetlic terenowej przy dzielnicy Śródmieście - Prawa ZMP. Nową świetlicę ZMP-owską udekorował pięknie aktywny dzielnicowy.

W niedzielę dnia 14 bm. Koło ZMP przy PZPB nr 17 wyjechało do wsi Zofiówek w powiecie Rawa Mazowiecka celem wzięcia udziału w tradycyjnych dożynkach. Zespół artystyczny PZPB Nr 17 wystąpił w ramach uroczystości sztuki pt. 'Gospodarz to ja'. Pobyt koła w Zofiówce stał się jeszcze jednym przejawem mocnych więzów łączących młodzież robotniczą z koleżankami i kolegami ze wsi.

Na Dzielnicę Górnej-Lewej ZMP podczas uroczystego zakończenia kursu Dzielnicowego została otwarta do użytku członków Dzielnic 300-tomowa biblioteka dzielnicowa. Ufundowanie i zorganizowanie biblioteki jest czynem Zarządu Dzielnic w związku z Festiwalem ŚFMD w Budapeszcie.

We wszystkich powiatach województwa łódzkiego odbyły się powiatowe plenarne zebrania Zarządów Powiatowych ZMP z udziałem aktywnego terenu. Na zebraniach tych omawiano bieżące zagadnienia organizacyjne i aktualną sytuację polityczną.

W dniu 4 bm. odbyła się w Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Łodzi odprawa referatów oświatowych, podczas której przeprowadzono bilans dotychczasowej pracy na odcinku oświatowo-szkoleniowym i omówiono bieżące zagadnienia pracy oświatowo-szkoleniowej w poszczególnych powiatach.

Czy wasze koło też tak pracuje?

Organizujemy „Wieczornicę Festiwalową”

Na zebraniu Koła ZMP-owskiego Stasiak był bardzo zamyślony. Po zebraniu pytał go koleżki, dlaczego ma tak dziwną minę, nie odpowiadał. Lecz po chwili wreszcie wyznał, że ma zadanie. Cała rzecz się wyjaśniła dopiero wtedy, kiedy przyszedł do Kazika Ossendowskiego, przewodniczącego naszego koła i zaczęli rozmawiać:

— Słuchaj, Kazik, przecież teraz odbywa się Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, a później będzie Kongres. Należałoby — ciągnął dalej Stasiak — abyś my to jakoś uczcił. Mam tu jeden projekt. Moim zdaniem należałoby zorganizować uroczysty wieczór, na zwalibyśmy go „Wieczornicą Festiwalową” z odpowiednią pogadanką o Festiwalu i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz z występami artystycznymi naszych zespołów.

— Zgoda, świetny pomysł — przyklasnął Kazik, — ale widzisz, trzeba, aby się wszyscy koleżki wypowiedzieli o tym projekcie, dorzucili swe uwagi i doświadczenia, a wówczas zaczniemy pracować.

I tak zaczęła się nasza praca. Janek i Irka zajęli się przygotowaniem zespołów, Broniek i Wiktor dekoracji sali, Kazik zobowiązał się wyrysować afisze i zaprosić młodzież niezorganizowaną, natomiast Stasiak, projektodawca tej uroczystości, czuwał nad wszystkim i postanowił przygotować odpowiednią pogadankę.

Nadszedł wreszcie oczekiwany dzień 18 sierpnia. Sala wypełniona po brzegi, ostatnie zamienione słowa i oto kurtyna idzie w górę.

Przemawiał Stasiak. Początkowo drżącym ze wzruszenia głosem (było to bowiem pierwsze publiczne przemówienie w jego życiu), a później już wszystkim poszło dobrze. Mówił o bohaterstwie walczącej młodzieży greckiej, o ucisku i wyzysku młodzieży krajów kolonialnych, mówił o celach i zadaniach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. „Młodzież polska wspólnie z młodzieżą wszystkich krajów buduje pokój” — zakończył wśród burzy oklasków. Po tym przemówieniu nastąpiła część artystyczna wieczoru. Wyłożyły się na nią recytacje wierszy, pieśni młodzieżowe polskie, radzieckie, czechosłowackie i tańce ludowe. Półtorej godziny trwała część artystyczna, gorąco oklaskiwa na przez zebraną młodzież.

— My, na tej wieczornicy i oni, tam w Budapeszcie, stanowią jedną wielką ŚFMD-owską rodzinę, zespólną zarówno w walce jak i pracy — cicho powiedział ktoś komuś, gdy wieczór miał się już kończyć. Ci, co usłyszeli te słowa, w pełni zgodzili się z nim.

TRYBUNA młodzieży

Naprzód młodzieży świata, w walce o pokój i demokrację

Wystawa młodzieżowa na Festiwalu ŚFMD w Budapeszcie

(Od własnego korespondenta „Głosu”)

Otwarta w Centralnym Parku Budapeszteńskim wystawa młodzieżowa składa się z 70 stoisk przygotowanych przez delegacje, biorące udział w Festiwalu. Poszczególne stoiska różnią się kontrastowo pomiędzy sobą. Te, które reprezentują Związki Radzieckie i państwa demokracji ludowych tchną życiem i radością. Piękne wykresy, fotografie uniwersytetów, burs, domów dziecka ilustrują troskę każdego z tych państw o swe młode pokolenie. Kraty, umęczone twarze, statystyki, wykazujące systematyczny wzrost bezrobocia — oto symbole stoisk państw kapitalistycznych, marszałowskich i krajów kolonialnych. Lecz pomimo tej kontrastowości jest coś w wystawie, co ją łączy, co tworzy z niej jedną imponującą całość.

Wystawa festiwalowa z całą mocą ilustruje rosnące siły młodzieży demokratycznej, a wrażenie jakiego wywiera, daje się całkowicie wyrazić hasłem festiwalowym: „Naprzód, młodzieży świata, do walki o pokój i demokrację”.

Nieprzebrany barwny strumień ludzkich plynie z jednej sali wystawowej do drugiej. Już zdala ostrym chabrem odcinają od tła — bluzki pionierów radzieckich, mundury organizacyjne młodzieży czechosłowackiej, czerwienią się Z. M. P-owskie krawaty, lśnią jedwabne szale dziewcząt indyjskich.

W uszach miesza się z dźwiękami mowy francuskiej, wietnamskiej, angielskiej i czeskiej, tu i tam rozbrzmiewa melodia pieśni, tej pieśni, która nie zna granic, ni kordonów... Każdy z delegatów śpiewa ją we własnym języku, lecz we wszystkich językach słowa te posiadają jednakowy ładunek uczuciowy...

A oto stoiska...

W stoisku młodzieży greckiej — długi szereg fotografii patriotów greckich, zamordowanych przez bandytów monarcho-faszystowskich. Takli sam szereg fotografii z doli stoiska hiszpańskiego, lecz obok tego — obok podobizn tych, co odeszli — widzimy portrety tych, którzy są, żyją i przewodzą walce. Sekretarz komunistycznej partii Grecji — Zachariades i bojowniczką Hiszpanii Dolores Ibaruri.

W stoisku młodzieży chińskiej obok fotografii walczących młodych żołnierzy, znajdujemy inne zdjęcia: rolnik chiński wychodzi na siew w pole. Fotograf ta — to symbol innych nowych dni, które przyszyły niedawno: Chiny Ludowe.

Smutny obraz upadku gospodarstwa i kulturalnego. Ilustruje stoisko młodzieży angielskiej, francuskiej, belgijskiej i włoskiej. Na wykresach statystycznych czarne wypukłości — wyrażające liczby bezrobotnych, coraz bardziej pną się

szych uczelniach i jutro zasila kagry nowej inteligencji — inteligencji ludowej.

Te osiągnięcia społeczne i kulturalne były możliwe dzięki osiągnięciom gospodarczym.

Piękne wykresy ilustrują nasz dorobek i dalsze zamierzenia.

— Tak było wczoraj, tak jest w końcu planu trzyletniego, a tak będzie po zakończeniu planu sześciolletniego.

Z nastaniem północy milknie różnojęzyczny gwar, wypełniająca wystawę. Opuszczamy stoiska, z których wynieśliśmy coś — co pozostanie z nami na zawsze — niezapomniane wspomnienia i wrażenia.

Młodzież krajów walczących nie jest sama, młodzież wszystkich krajów jest dziś razem w walce o pokój i sprawiedliwość.



„Trójki kontrolne” wznawiają pracę

Należy stanąć w obronie młodzieży zatrudnionej w prywatnym rzemiośle

Kolego! Ile godzin powinniśmy pracować w prywatnym przedsiębiorstwie? — A ile macie lat, kolego? — Siedemnaście! — A czy chodzicie do szkoły? — Nie. — A dlaczego? — Bo mistrz mnie nie zwalnia. Z takim sprawami zwracają się często chłopcy i dziewczęta, którzy pracują lub praktykują w prywat-

nych zakładach pracy, do członków organizacji ZMP-owskiej. Odpowiedź nasza bywa zwykle taka: — „Idźcie kolego, do pracy, a w najbliższych dniach będzie tam „trójka kontrolna” i na miejscu zbada wasze warunki”. I rzeczywiście, gdy „trójka” kontroluje taki zakład pracy, stwierdza często, że młodzież pracuje od 12 do 14 godzin dziennie a bardzo często zdarza się (zwłaszcza u krawców i piekarzy), że na-

wet i całe noce. Młodzież w rzemiośle prywatnym bardzo rzadko jest ubezpieczona, nie chodzi do szkoły, ma ciężką, nieodpowiednią pracę, która zagraża jej zdrowiu. Zakłady nie są utrzymywane w odpowiednich warunkach higienicznych, młodzież nie otrzymuje urlopow, a często nie otrzymuje i wynagrodzenia za swoją pracę, jak również nie posiada zawartej umowy o naukę. Młodzież rozpędzona nie wiedziała, gdzie szukać obrony swoich interesów, była specjalnie odrwana od organizacji ZMP-owskiej i karmiona złą, fałszywą i reakcyjną plotką.

Mistrzowie i właściciele zakładów specjalnie trzymali młodzież w nieświadomości i wpływali na nią w duchu wrogości do Polski Ludowej, aby móc bardziej ją wyzyskiwać i jak najdłużej korzystać z jej na pół darmowej pracy.

W grudniu ubiegłego roku z inicjatywy ZMP ruszyły w teren pierwsze „trójki kontrolne”.

Akcja ta przyniosła młodzieży wiele korzyści. Powstały koła rzemieślnicze ZMP przy dzielnicach, młodzież zbierała się, radziła, jak poprawić swój byt. Ale te osiągnięcia były krótkotrwałe i niewystarczające, gdyż nie potrafiliśmy dobrze opanować odierka rzemieślniczej i akcja „trójki kontrolnych” ostatnio znacznie osłabła.

Akcję „trójki kontrolnych” należy rozpocząć od nowa, ale już bardziej konsekwentnie. Trzeba dotrzeć do każdego młodocianego robotnika, mówić o jego prawach, pouczać go, czym jest organizacja ZMP-owska, czytać broń, interesować się i nie mieć sę każdego, kto pragnie sprawiedliwej społeczności, jest właśnie w tej organizacji!

Nasze „trójki kontrolne” będą obecnie, poprzez swoje dzienne ZMP-owskie i swoich pełnomocników utrzymywane bezpośredni kontakt z Obwodowymi Inspektorami Pracy i Izba Rzemieślnicza, i same będą czuwały nad wydzianiem konsekwencji ze sporządzonych protokołów. Da nam to możliwość udzielenia szybkiej pomocy młodzieży rzemieślniczej. Młodzież ta, nie zawiedzie się na pokładnym w ZMP zaufaniu, sama będzie brać udział w „trójkach kontrolnych” i bronić swych praw.

T. G. A. Zaczekiewicz.

ku gorze. Pod fotografiami z manifestacji w Paryżu napisy: „Chcemy chleba!” — „Chcemy pokoju!”

Francja: 51 procent budżetu przeznaczono na zbrojenia, 10 procent — na oświatę.

ZSRR: 26 proc. budżetu na cele oświatowe, na szkoły, bursy, uniwersytety, na to, aby każdy młody talent mógł rozwijać swe zdolności, mógł tworzyć wielkie dzieła dla wielkiego szczęśliwego państwa i całej postępowej ludzkości.

Sala malarstwa radzieckiego: Przed obrazem „Poranek Ojczyzny” — gestynie coraz większy tłum. Obraz przemawia swą treścią do wszystkich. Na tle przajrzystej dali ziemi radzieckiej — widać człowieka, z którego imieniem łączy się szczęście narodu radzieckiego — Józef Stalin.

Szczęśliwa młodzież, to i ta z krajów demokracji ludowej. To młodzież Polski, Czechosłowacji, Węgier, Z fotografii: śmieją się wesole twarze młodych ludzi — tych ze szkół, fabryk i wsi, i tych, którzy wczoraj byli jeszcze robotnikami — a dziś są na wyż-



Grupy harcerzy i harcerzek wyruszają z saperkami do lasu. W ramach harcerskiej Służby Polsce przepokopują tam pasy przeciwpożarowe. Inne znów grupy zajądają w kierunku odcieglętego o 3 km. Innowdza, aby przeprowadzić tam instalacje radiofonizacyjne.

Przy ich współudziale w miejsce gości tej zainstalowane zostaną głośniki radiowe. Las rozbrzmiewa śpiewem. Po piosenka to najlepszy druh przy pracy. A po pracy...

Po pracy rozpoczyna się szkolenie. Na harcerski sposób, przy ognisku. Migają czerwone języki płomieni. Na oświetlonych blaskiem ognia twarzach widnieje skupienie. Mówi druha Wanda Jabłońska z Łodzi. Jest to gawiedź przygotowująca do tematu „Rola Polski — państwa demokracji ludowej w walce o postęp”.

Druha Wanda potrafi przemawiać pięknie i przekonująco. — ... ja postęp i zdobycze naszego ludowego państwa widzę w swym codziennym życiu. Przed wami mogłam jedynie marzyć o teatrze, dziś uczęszczam doń prawie co tydzień, przed wojną kupiłam na własność książkę było dla mnie luksusem, dziś kupuję pięknie i tanio książki z wydawnictw KUK. Dziś ja, córka zwykłego łódzkiego robotnika, mogę się uczyć, a zawiędzaczom to jedynie ludowemu państwu — mówi druha Wanda.

Pod koniec gawiedzi mówi o harcerstwie.

— ... System wychowawczy Baden-Powella był zły i zgubny dla naszej młodzieży, był reakcyjny. My zrywamy z nim całkowicie, gdyż chcemy przy boku ZMP budować lepszą przyszłość naszą i całego kraju. Nie chcemy jedynie bawić się. Chcemy w harcerstwie uczyć się i pracować, chcemy wnieść służbę Ludowej Polsce...

Druha Wanda skończyła. Trzaska w ogniu jałowiec i sypie wokół iskry. Za chwilę zaczyna się dyskusja.

Młodzieżowe miasteczko

Nad Pilicą szkołą się kadry budowniczych nowego harcerstwa

Kurs drużynowych ZHP w Teofilowie koło Spały

Przed Związkiem Harcerskim Polskiego i przed Związkiem Młodzieży Polskiej stanęło ważne zadanie — walka o nowe, ludowe harcerstwo, walka z przestarzałymi metodami wychowawczymi, reprezentowanymi przez skauting Baden-Powellowski.

Grupy harcerzy i harcerzek wyruszają z saperkami do lasu. W ramach harcerskiej Służby Polsce przepokopują tam pasy przeciwpożarowe. Inne znów grupy zajądają w kierunku odcieglętego o 3 km. Innowdza, aby przeprowadzić tam instalacje radiofonizacyjne.

Przy ich współudziale w miejsce gości tej zainstalowane zostaną głośniki radiowe. Las rozbrzmiewa śpiewem. Po piosenka to najlepszy druh przy pracy. A po pracy...

Po pracy rozpoczyna się szkolenie. Na harcerski sposób, przy ognisku. Migają czerwone języki płomieni. Na oświetlonych blaskiem ognia twarzach widnieje skupienie. Mówi druha Wanda Jabłońska z Łodzi. Jest to gawiedź przygotowująca do tematu „Rola Polski — państwa demokracji ludowej w walce o postęp”.

Druha Wanda potrafi przemawiać pięknie i przekonująco. — ... ja postęp i zdobycze naszego ludowego państwa widzę w swym codziennym życiu. Przed wami mogłam jedynie marzyć o teatrze, dziś uczęszczam doń prawie co tydzień, przed wojną kupiłam na własność książkę było dla mnie luksusem, dziś kupuję pięknie i tanio książki z wydawnictw KUK. Dziś ja, córka zwykłego łódzkiego robotnika, mogę się uczyć, a zawiędzaczom to jedynie ludowemu państwu — mówi druha Wanda.

Pod koniec gawiedzi mówi o harcerstwie.

— ... System wychowawczy Baden-Powella był zły i zgubny dla naszej młodzieży, był reakcyjny. My zrywamy z nim całkowicie, gdyż chcemy przy boku ZMP budować lepszą przyszłość naszą i całego kraju. Nie chcemy jedynie bawić się. Chcemy w harcerstwie uczyć się i pracować, chcemy wnieść służbę Ludowej Polsce...

Druha Wanda skończyła. Trzaska w ogniu jałowiec i sypie wokół iskry. Za chwilę zaczyna się dyskusja.

Jestem ze wsi z powiatu skier-niewickiego — mówi dh. Alicja Cybulska — ZMP-ówka. — Ja postęp na wsi widzę w szerokiej walce prowadzonej na polu oświatowym i kulturalnym, widzę w oświacie dla dorosłych, w walce z analfabetyzmem, w bibliotekach gminnych...

Jestem młodą nauczycielką, nie dawno skończyłam Liceum Pedagogiczne i jestem dumna, że sama mogłam brać udział jako ZMP-ówka i harcerka...

Nasz konkurs

Temat 1 — Praca 7

Nasza „taśma młodzieżowa”

W roku 1945 w naszych zakładach powstała „taśma młodzieżowa”. Początkowo nie odgrywała ona poważniejszej roli w produkcji. Dopiero wówczas, gdy rozpoczęliśmy akcję uświadamiającą, gdy nasi koledzy przystąpili do współzawodnictwa pracy, taśma nasza zaczęła zdobywać coraz większe sukcesy. Wraz z tym sukcesami rosł autorytet organizacji i rozrastały się nasze szeregi.

W pierwszym etapie współzawodnictwa od stycznia do marca 1949 r. zdobyły członkinie taśmy osiągnąć 87 proc. produkcji pierwszego gatunku. Wynik ten dorównywał osiągnięciom innych taśm produkcyjnych w naszym zakładzie. Pokazał mi, że młodzież umie dorównać starszym, ale to nas nie zadowoliło. Postanowiliśmy uzyskać jeszcze lepsze wyniki. W drugim etapie współzawodnictwa młodzież nasza podniosła wynik do 102 procent normy

osiągnęła 3 miejsce wśród taśm, biorących udział we współzawodnictwie. Obecnie taśma nasza uzyskuje 114 procent, a tym samym zajmujemy 2 miejsce w całej fabryce. W Ipcu postanowiliśmy stworzyć „brygadę młodzieżową” gdzie będą łącznie pracowali sami ZMP-owcy. Projekt ten został przyjęty przez dyrekcję zakładu, lecz borykamy się jeszcze z trudnościami technicznymi, jak np. dobranie odpowiedniej ilości maszyn produkcyjnych, przeznaczenie dogodnego miejsca na ustawienie taśmy, zorganizowanie i dobór odpowiednich członków itp. Realizacja tego projektu da nam możliwość, przy dobrej zorganizowanej pracy i zrozumieniu członków, osiągnięcia pierwszego miejsca w całym zakładzie.

Tomasz Kłoczek członek koła ZMP przy PZO Im. Próżnika w Łodzi.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 19 sierpnia 1949 r.
Dziś: Jena

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Uząd Bezp. Publicznego
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 12 — R. S. W. „Prasa”
- 13 — Powiatowa Komenda M. O.
- 51 — Miejski Komisariat M. O.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy

Pogotowie Ratunkowe PCK telefon nr 163.

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr Gasia mieszcząca się przy ul. Reymonta 15.

KINA

Kino „Wolność” ulica Narutowicza 8, wyświetla film pod tyt. „Rudzielec”. Początek seansów w dni powszednie o godz. 18 i 20, w niedziele i święta poranki o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe o godz. 16, 18 i 20. Cena biletów na poranki na wszystkie miejsca wynosi 25 złotych.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Co piszą uczeń i robotnik o oświacie rolniczej...

Lepiej można gospodarować gdy się nabyło wiedzę fachową w szkole rolniczej

Gęsta jest sieć szkół rolniczych na terenie powiatu radomszczańskiego i duża ilość kształcącej się młodzieży. 25 szkół Przysposobienia Rolniczego, liczne średnie szkoły rolnicze i liczne licea, szkoła i wychowują młodzież wiejską. Młodzież ta, jak również liczni rolnicy zdają sobie całkowicie sprawę z roli i przeznaczenia tych szkół i ich zadań. Ale obok tej świadomej części są i tacy, którzy niewiadomo dlaczego nie chcą wstąpić do tych szkół. A przecież, jakie spełniają one zadania w nowej rzeczywistości widać wszędzie.

Przed kilkoma dniami otrzymałem dwa listy, które jako bardzo charakterystyczne przytoczam poniżej:

Uczeń Średniej Szkoły Rolniczej, kol. W. J. pisze:

— Mieszkam we wsi Łaznów powiatu radomszczańskiego. Jestem synem drobnego rolnika, mam lat 16, uczęszczam do Średniej Szkoły Rolniczej. Wiem, że nasz Rząd Ludowy przywiązuje wielką wagę do oświaty rolniczej i przeznacza na ten cel poważne sumy pieniężne. Właśnie teraz władze szkolne oświaty rolniczej prowadzą akcję werbunkową i dlatego pragnę tą drogą zaapelować do wszystkich kolegów aby gromadnie zgłosili się do zapisu.

**Zwiększa się uprawa roślin przemysłowych
Wzrasta również w związku z tym dochodowość gospodarstw chłopskich**

Okres powojenny przyniósł wiele zmian na każdym odcinku. Na wsi zmiany te dotyczyły przede wszystkim struktury rolnictwa i zwiększenia uprawy roślin przemysłowych. Referat Rolnictwa i Reform Rolnych przy Starostwie Powiatowym w Radomsku ma za sobą właśnie na tym odcinku poważne osiągnięcia. Żeby jednak dokładnie zobrazować produkcję roślinną na terenie naszego powiatu, trzeba powiedzieć o wszystkim po kolei.

A więc przede wszystkim zago spodarowano 480 ha łąk, uzyskując w ten sposób nadwyżkę ośmiu do wysokości 9,600 q, co przedstawia prawie wartość 10 milionów złotych. Jednocześnie wykopano 65 kilometrów rowów łąkowych, dzięki czemu zwiększono wydajność produkcji o 20 tysięcy kwintali. W tym samym okresie na obszarze 10 ha założono nowe pastwiska, z których uzyskano 250 q siana, o ogólnej wartości 250 tysięcy złotych. Na obszarze 32 ha założono plantacje traw na siennych. W ciągu lat powojennych uzyskano z tej plantacji 128 q plonu, co przedstawia wartość 6,5 miliona złotych.

Jeśli chodzi o uprawę roślin przemysłowych, to każdy rok przynosił poważny wzrost arealu plantacyjnego. W porównaniu z okresem przedwojennym zwiększono obszar pod uprawę buraków cukrowych o 325 ha i powiększono uprawę rzepaku jarego o 270 ha oraz rzepaku ozimego o 140 ha.

Najbardziej powiększono jednak teren, na którym uprawiane były rośliny pastewne. Łącznie powierzchnię uprawową zwiększono o 9 tysięcy ha.

W okresie pięcioletnim Referat Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadził wśród chłopów małe i średniorolnych 14.750 tys. zł. jako kredyty na nawozy sztuczne oraz prawie 7 milionów złotych na akcję siewną. Jednocześnie wprowadzono 3.150 kwintali zboża i trawy

no o 9 tysięcy ha.

W okresie pięcioletnim Referat Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadził wśród chłopów małe i średniorolnych 14.750 tys. zł. jako kredyty na nawozy sztuczne oraz prawie 7 milionów złotych na akcję siewną. Jednocześnie wprowadzono 3.150 kwintali zboża i trawy

no o 9 tysięcy ha.

W okresie pięcioletnim Referat Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadził wśród chłopów małe i średniorolnych 14.750 tys. zł. jako kredyty na nawozy sztuczne oraz prawie 7 milionów złotych na akcję siewną. Jednocześnie wprowadzono 3.150 kwintali zboża i trawy

no o 9 tysięcy ha.

W okresie pięcioletnim Referat Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadził wśród chłopów małe i średniorolnych 14.750 tys. zł. jako kredyty na nawozy sztuczne oraz prawie 7 milionów złotych na akcję siewną. Jednocześnie wprowadzono 3.150 kwintali zboża i trawy

Nie dają sobie wydrzeć palmy pierwszeństwa

Huta „Edwardów” coraz częściej znajduje się na naszych szpaltach. Dzieje się to dlatego, że hutnicy „Edwardów” się ucyfrowili i owocną pracę zaliczują na specjalne wyróżnienie.

Tym razem chcemy podzielić się z czytelnikami wynikami współzawodnictwa. Nie tak dawno pisaliśmy o tym, że najlepsze zespoły za osiągnięcie dobrych wyników we współzawodnictwie otrzymały premie pieniężne. Między innymi wyróżniono zostały zespoły: Feliksa Kurcuła, Tataru Edwarda i Motyla Stanisława. Te same zespoły osiągnęły najlepsze wyniki i w ostatnim etapie. W pierwszej bowiem klasie wyróżniono: Kurcuła, Tataru i Wołocha Leonarda, w drugiej natomiast: Motyla, Sokolowskiego i Baryłę. Ob. Kurcuła uzyskał w czerwcu 17,48 punktów, Motyl natomiast 12,22 punktów.

Ogółem w hucie „Edwardów” we współzawodnictwie pracy bierze udział 15 warsztatów, czyli 75 osób.

TPZ opiekuje się poborowymi

Od dnia 20 lipca br. do dnia 13 sierpnia odbywał się w Radomsku pobór rocznika 1928 i ochotników, urodzonych w 1929-1931 r.

Frekwencja była 100-procentowa. Podczas poboru obecni byli wójtowie i sołtysi gromad, którzy zaopiekowali się przyszłymi żołnierzami.

Staraniem Komitetu Powiatowego PZPR w Radomsku, przedstawicieli partii oraz Komendanta Rejonowej Komendy Uzupelnienia dr Eugeniusz Paszkowski wygłaszała dla poborowych pogadanki, udzielając jednocześnie wskazówek na przyszłość.

Aby uprzyjemnić poborowym czas, w świetlicy „Metalurgii” leżały do ich dyspozycji liczne czasopisma wojskowe i społeczne oraz różne dzienniki.

Ponadto Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza zorganizowało na miejscu bufet, w którym poborowi mogli otrzymać ciepłą kawę, bułki, wędlinę i cukierki po minimalnych cenach.

K. T.

no o 9 tysięcy ha.

W okresie pięcioletnim Referat Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadził wśród chłopów małe i średniorolnych 14.750 tys. zł. jako kredyty na nawozy sztuczne oraz prawie 7 milionów złotych na akcję siewną. Jednocześnie wprowadzono 3.150 kwintali zboża i trawy

no o 9 tysięcy ha.

W okresie pięcioletnim Referat Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadził wśród chłopów małe i średniorolnych 14.750 tys. zł. jako kredyty na nawozy sztuczne oraz prawie 7 milionów złotych na akcję siewną. Jednocześnie wprowadzono 3.150 kwintali zboża i trawy

no o 9 tysięcy ha.

W okresie pięcioletnim Referat Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadził wśród chłopów małe i średniorolnych 14.750 tys. zł. jako kredyty na nawozy sztuczne oraz prawie 7 milionów złotych na akcję siewną. Jednocześnie wprowadzono 3.150 kwintali zboża i trawy

Wyremontowane budynki szkolne zaludnią się wkrótce uczniami — synami mało i średniorolnych chłopów

Przygotowania do uruchomienia wszelkich szkół rolniczych w naszym województwie są już na ukończeniu. W poszczególnych budynkach szkolnych przeprowadzono remonty. W niektórych zachodziła potrzeba przebudowy celem przystosowania do zajęć praktycznych. Takie remonty przeprowadzono w Sędziejowicach i Mieczysławowie.

Jednocześnie w wielu wypadkach podniesiono stan zabudowań gospodarczych. Jak stwierdzono bowiem, w licznych ośrodkach szkolniowców stan budynków gospo-

darczych pozostawia wiele do życzenia. Szczególnie dają się to we znaki w powiecie opoczyńskim, gdzie czynione są usilne starania, aby młodzież szkolna zastała je w nowym roku szkolnym już wyremontowane. Remonty na ukończeniu są w Czarnocienach, Mieczysławowie, Wojsławicach i w wielu innych miejscowościach.

Przygotowanie budynków szkolnych na przyjęcie ogromnej rzeszy dzieci rolników i robotników z terenu województwa łódzkiego jest obserwowane przez ludność miejscową z dużym zainteresowa-

niem. Wielu ojców już mogło się przekonać, że przygotowanie w szkole rolniczej czy zespołu sara kształceniowym pozwoliło im dzieciom osiągnąć taki stopień wiedzy, który oni ciężko po omacku zdobywali jedynie praktyką.

Toteż w miarę wzrastania zastrężeń uczących się w szkołach rolniczych, wzrasta przekonanie, że uświadomiony i wykształcony rolnik lepiej uprawi ziemię i większych doczeka się plonów, niż poprzednie pokolenie rolników.

(Sak)

Wędrowka po województwie

LUTOMIERSK
Zarząd osady miejskiej Lutomiernik zamierza przystąpić w nie dalekiej przyszłości do budowy 2-kilometrowego odcinka drogi łączącej Lutomiernik z Puczniewem. W tej chwili trwają roboty przy przygotowaniu materiału. Na miejsce budowy drogi dostarczono już 100 metrów sześciennych kamienia oraz nawożony jest żwir.

ZDUŃSKA WOLA

W Państwowych Zakładach „Zduńska Wola” Bawelnianego Zduńskiej Woli daje się dotkliwie odczuć brak łaźni. Ostatnio zakłady te uzyskały zatwierdzenie planów budowy łaźni, która stanąć ma przy ul. Świerczewskiego. Koszt inwestycji wyniesie około 12 milionów złotych. W chwili obecnej gromadzi się już na placu budowy odpowiednie ilości cegły i innego budulca. Prace rozpoczną się w początkach przyszłego miesiąca. W roku bieżącym łaźnia wykonana będzie w stanie surowym. Całkowicie wykończenie łaźni nastąpi w 1950 roku.

H.

Referat B.H.P. w hucie „B. Morawski” pracuje lepiej

Planowa walka z wypadkami przy pracy, prowadzona obecnie w całym naszym kraju, jest wyrazem dążeń do wprowadzenia w życie zasad ochrony pracy, o co długo i bezskutecznie walczyły całe pokolenia robotce. Każda praca, jeśli jest źle zorganizowana, albo jeśli wykonuje się ją nieumiejętnie, kryje w sobie w mniejszym lub większym stopniu niebezpieczeństwo dla zdrowia.

Planowa walka z wypadkami przy pracy, prowadzona obecnie w całym naszym kraju, jest wyrazem dążeń do wprowadzenia w życie zasad ochrony pracy, o co długo i bezskutecznie walczyły całe pokolenia robotce. Każda praca, jeśli jest źle zorganizowana, albo jeśli wykonuje się ją nieumiejętnie, kryje w sobie w mniejszym lub większym stopniu niebezpieczeństwo dla zdrowia.

Planowa walka z wypadkami przy pracy, prowadzona obecnie w całym naszym kraju, jest wyrazem dążeń do wprowadzenia w życie zasad ochrony pracy, o co długo i bezskutecznie walczyły całe pokolenia robotce. Każda praca, jeśli jest źle zorganizowana, albo jeśli wykonuje się ją nieumiejętnie, kryje w sobie w mniejszym lub większym stopniu niebezpieczeństwo dla zdrowia.

Planowa walka z wypadkami przy pracy, prowadzona obecnie w całym naszym kraju, jest wyrazem dążeń do wprowadzenia w życie zasad ochrony pracy, o co długo i bezskutecznie walczyły całe pokolenia robotce. Każda praca, jeśli jest źle zorganizowana, albo jeśli wykonuje się ją nieumiejętnie, kryje w sobie w mniejszym lub większym stopniu niebezpieczeństwo dla zdrowia.

Planowa walka z wypadkami przy pracy, prowadzona obecnie w całym naszym kraju, jest wyrazem dążeń do wprowadzenia w życie zasad ochrony pracy, o co długo i bezskutecznie walczyły całe pokolenia robotce. Każda praca, jeśli jest źle zorganizowana, albo jeśli wykonuje się ją nieumiejętnie, kryje w sobie w mniejszym lub większym stopniu niebezpieczeństwo dla zdrowia.

Planowa walka z wypadkami przy pracy, prowadzona obecnie w całym naszym kraju, jest wyrazem dążeń do wprowadzenia w życie zasad ochrony pracy, o co długo i bezskutecznie walczyły całe pokolenia robotce. Każda praca, jeśli jest źle zorganizowana, albo jeśli wykonuje się ją nieumiejętnie, kryje w sobie w mniejszym lub większym stopniu niebezpieczeństwo dla zdrowia.

Trasa W—Z to wspaniałe dzieło oświadczają uczestnicy wycieczki ze Zduńskiej Woli

Warszawy jest dostateczny, ale gdy pojechałam i zobaczyłam rozmach i tempo odbudowy zmieniłam swoje zdanie. Dziś ofiaruję chętnie ostatni grosz, gdyż chcę jeszcze bardziej pomóc w odbudowie naszej stolicy.

Ob. Wielicka z Państwowych Zakładów Przemysłu Dzwiniarskiego jest także bardzo zadowolona z wycieczki.

„Nigdy nie spodziewałam się zobaczyć takich rezultatów od budowy — mówi nam ze wzruszeniem. Trasa W-Z to dzieło tak

Wspaniałe, że po prostu brak mi słów aby mój zachwyt dla niej wypowiedzieć. Takich rzeczy nigdy nie widziałam i z pewnością nie przędko zobaczę.”

Wielokrotna przodownica pracy tow. Kula Weronika z niemiłym zapałem opowiada nam o nowych gmachach i osiedlach budujących się w Warszawie.

„Zwiedzenie Warszawy będzie dla mnie nowym bodźcem do pracy — mówi. Powiększcie te raz jeszcze bardziej moja wysiłki. Będę pracowała jeszcze wydajniej i lepiej, aby w ten sposób przyczynić się pośrednio do odbudowy tak strasznie zniszczonej przez okupanta stolicy.”

O wzruszeniu z jakim zwiedzano Warszawę najlepiej świadczy fakt, że pracownicy młynów PZZ-tu zgłosili natychmiast po przyjeździe swój akces w odgruzowaniu Warszawy. Pragną wyjechać ponownie podczas niedziel lub święta i pracą swoją wyrazić swój stosunek do odbudowującej się stolicy.

K. T.

Interpelacje naszych Czytelników

Młynarze winni przestrzegać terminów

Jesteśmy już w okresie późniejszym. Większość gospodarzy po pierwszych omlotach wiezie zboże do młynów, które przepelnione są zbożem i nie nadają się do przemalowania. Właściciel jednak rozłożenie mąki według kolejności przywiezionego zboża jest podstawą sprawnego i sprawiedliwego wydania mąki. Na to właśnie winni zwracać młynarze, gdyż często zdarza się dość przykre wypadki.

Jako przykład niesprawiedliwego wydawania mąki może posłużyć tutaj młyn ob. Worwoga w Pławnie. Wyznaczone przez władze wymiarowe obywatela terminy są z reguły nieprzebrane. Często zdarza się, że chłopci kilkakrotnie przyjeżdżają po mąkę i odeszli dając z niczym. Sprawa ta nie jest błaża i powoduje wśród chłopów rozgorzycenie. Prócz tego rolnicy tracą niepotrzebnie czas, tak przecież cenny w obecnym okresie uprawy gleby.

Co gorsze, mąka, której nie ma dla tych, którzy przywieźli zboże już dawno jest wydawana innym, i to właśnie jest przyczyną kilkudniowego opóźnienia. Sprawy te poruszamy dlatego.

aby wydawanie mąki ostatecznie unormować. Nie ma przecież nic prostszego, jak wydawać ją w takiej kolejności, w jakiej przywiezione zostało zboże. Trzeba tylko trochę dobrej woli.

J. S.
Czytelnik „Głosu”

Od Red.: Czy PZGS w Radomsku nie mógłby się zainteresować sprawą uruchomienia punktu wymiany zboża za mąkę, bo jak nam wiadomo na terenie innych powiatów takie punkty już istnieją.

W kilku wierszach

Z PPMG Nr 2 wyjedzie w najbliższym czasie 3 młodzieżowców do dwuletniej Szkoły Węglowej. Po jej ukończeniu młodociami pracownicy zostaną zaangażowani w przemyśle już jako fachowcy.

Wydział Oświaty Rolniczej przeprowadza remonty w szkołach rolniczych w Żytynie, Makowiśkich i Sokolej Górze. Ogółem na ten cel przeznaczono ponad 1 milion złotych.

Problem podnoszenia kwalifikacji pracowników szczególnie znaczenie ma w rolnictwie, które do niedawna traktowane było po małoszem. Póki trwało wśród rolników przekonanie, że „żeby orać ziemię, nie potrzeba mieć żadnego wykształcenia, praktyka wystarczy”. Toteż z wykształcenia specjalnego korzystali tylko nieliczni, a chłop pracował w polu tak samo jak jego pradziadkowie.

Walka z zacofaniem podjęta została przez Polskę Ludową również i w tej dziedzinie. Prócz normalnej oświaty, która szeroko rozpowszechniana jest w najdalszych zakątkach wiejskich, prócz szkół podstawowych, zorganizowana została sieć szkół rolniczych, do których rzesze napływają coraz liczniejsze rzesze uczniów. Na terenie województwa łódzkiego w roku szkolnym 1948-49 było 38 szkół rolniczych średnich, nie licząc liceów rolniczych. Szkoły średnie mają za zadanie przygotowanie do pracy na wsi, a także coraz więcej uwagi poświęca się specjalizowaniu w różnych działach rolnictwa. W nadchodzącym roku szkolnym przewidziano 15 szkół średnich o różnej specjalizacji.

W roku ubiegłym w szkołach średnich w województwie pobierało naukę 1.218 młodzieży, w nadchodzącym roku szkolnym naukę pobierać będzie 2.429 uczniów. Prócz szkół średnich i licealnych czynnych było w terenie w roku ubiegłym 240 zespołów szkół Przysposobienia Rolniczego. I w tej dziedzinie nauczania rok nadchodzący przyniesie dużą poprawę. Mianowicie czynnych będzie jeszcze dalszych 30 szkół P. R., co podniesie frekwencję uczących się z 10.663 na 14.583.

Tak samo, jak w okresie poprzednim, czynne będą zespoły szkół kształceniowe w liczbie 320 z 3.312 uczącymi się.

Robotnicy piszą o książkach

Szczepienie ospy i światło gazowe — dziełem szatana

Towarzyszu Redaktorze! Bardzo lubię czytać książki. Należąca książka nauczyciela mnia w celu pożytecz-



W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Jarcza 27)

Dzisiaj, dnia 19 sierpnia 1949 r. o godzinie 19-tej opera „Halka” St. Monizki (przedstawienie zakupione przez ORZZ, passe-partout i bilety bezpłatne są nieważne).

W partii tytułowej: Jadwiga Lachetówna oraz N. Dubińska, W. Damiński, Cz. Kozak, H. Paciejewski, P. Barski, Z. Platt, E. Federowicz, R. Żaba. Kapelmistrz Edwin Kowalski.

Jutro, dnia 20 sierpnia 1949 r. o godzinie 19-tej opera „Rigoletto” G. Verdiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Przez cały miesiąc sierpień codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Showa „Szczęśliwy zalek”.

TEATR LETNI „OSA”

Piotrkowska 94, tel. 272-70 Codziennie o godz. 19.30, w niedziele o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Krawiec w zamku”.

MUZEUM MIEJSKIE

Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności (tel. 136-16).

Muzeum Półhistoryczne, Plac Wolności 14 (tel. 130-13).

Otwarte codziennie — prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18; w czwartki od godz. 15 do 20, w niedziele i święta od godz. 10 do 17.

Ośrodek Propagandy Sztuki, Park Sienkiewicza (tel. 110-50).

Wystawa Grafiki Meksykańskiej otwarta w dni powszednie od godz. 10 do 13 i od 15 do 18, w niedziele i święta od godz. 10 do 18.

Muzeum Przyrodnicze, Park Sienkiewicza.

Muzeum Sztuki, ul. Włocławskiego Nr 36.

Do dnia 21 sierpnia r. zamknięte dla publiczności.

godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży od lat 16

BALTYK — „Trójka Trefl” godz. 17, 19, 21 film dozwolony dla młodzieży od lat 7

BAJKA — „Noc grudniowa” godz. 18, 20 film dozwolony dla młodzieży od lat 16

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagran.” Nr 55, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młod.) — „Wielka Nagroda” godz. 15.30, 18, 20.30

MIZA — „My z Kronenstadtu” godz. 18, 20 film dozwolony dla młodzieży od lat 14

POLONIA — „Uien Graniczna” godz. 15.30, 18, 20.30 film dozwolony dla młodzieży od lat 12

PEZEDWIOSNIE — „Powrót do Domu” godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży od lat 7

ROBOTNIK — „Kariera” godz. 15.30, 18, 20.30 dozwolony dla młodzieży od lat 14

BOMA — „Miłość na Lekarstwie” godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży od lat 14

REKORD — „Przyjęcie” godz. 18.20, 21 dozwolony dla młodzieży od lat 14

„Zielone łąki” dla młod. godz. 16

STYLOWY — „Ślub Kawalerski” dla mł. dz. godz. 16 „Okoliczności Łagodzące” godz. 18, 20 Film dozwolony dla młodzieży od lat 14

SWIT — „Dusze czarnych” godz. 18, 20 dozwolony dla młod. od lat 14

TATEY — „Synowie” godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży od lat 14

TRZĘSA — „Tragiczny pościg” godz. 17, 19, 21 film dozwolony dla młodzieży od lat 18

WISLA — „Nowa Albania” godz. 17, 19, 21 film dozwolony dla młodzieży od lat 7

WŁOKNIARZ — „Nowa Albania” godz. 16.30, 18.30, 20.30 dozwolony dla młodzieży od lat 7

WOLNOŚĆ — „Trójka Trefl” godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży od lat 7

ZACHĘTA — „Gaszynki Plomien” godz. 16, 18.30, 21 film dozwolony dla młodzieży od lat 14



Otoczmy sport łódzki troskliwszą opieką...

Od naszej czujności i pracy zależeć będzie dobre imię sportu robotniczej Łodzi

W chwili, gdy na kwietniowym Planum KC PZPR padły słowa Prezydenta Bieruta, że „należy również bardziej niż dotychczas, dościsłać sprawę wychowania fizycznego młodzieży i ruchu sportowego, otoczyć go większą troską i opieką partyjną, gdyż w ten sposób również skutecznie służyć sprawie utrwalenia pokoju i pokrzyżowania planów wojennych”, Partia nasza coraz bardziej intensywnie zaczęła interesować się naszym ruchem sportowym i otaczać go coraz większą troską i opieką. Dzisiaj możemy już z pewnością patrzeć w przyszłość i mieć pewność, że nasz ruch sportowy z każdym rokiem będzie rósł i przybierał na sile i obciążeniu w przyszłości wszystkich zdrowych obywateli.

Dzisiaj według pobieżnych obliczeń w Polsce powojennej zajmuje się czynnie sportem setki tysięcy młodzieży i ludzi starszych, ale niestety nie mamy jeszcze tych mas, o których marzymy: do których konsekwentnie zmierzamy przeistaczając zupełnie strukturę organizacyjną naszego sportu i wychowania fizycznego w oparciu o Naczelny Rząd dla Spraw Młodzieży, oraz takie organizacje jak „Śłużba Polsce” oraz Główny Urząd Kultury Fizycznej.

Przeprowadzana reorganizacja naszego sportu, jak również wprowadzenie w życie wszelkich nowych reform nie przyniosą nam nigdy pożądaných owoców, gdy nie otoczymy my — sami partyjniacy — nasze go sportu troskliwą opieką partyjną. W akcji tej musimy wziąć udział wszyscy i ci, którzy ruchem sportowym dotychczas mało się interesowali nie zdając sobie sprawy z jego walorów wychowawczych i zdrowotnych i ci, którzy pracowali lub pracują w sporcie jako działacze, i ci, którzy ten sport jeszcze dzisiaj uprawiają czynnie.

Obecna struktura naszego sportu powoli zaczęła się rozpaść, a organizacjami zawodowymi mas pracujących i ze szkół. Pomimo tego nie przestaliśmy w wielu klubach łódzkich tkwić nie tylko

Wczorajszy mecz piłkarski, juniorów Krakowa i Łodzi, zgromadził na stadionie ŁKS Włókniarz 4.000 widzów. Po ładnej grze zwycięstwo odnieśli gospodarze. Do przerwy liczenie gra li chaotycznie, dopiero później akcja ich przybrała na sile i lotności. Do przerwy zaznaczyła się przewaga gospodarzy. W tej fazie gry prowadzenie dla łodzian zdobył Korpalski. Po zmianie stron już w 3-ej minucie Kałużyński, z winy obrońcy, podnosi wynik do 2:0 dla łodzian.

Wyrównuje wynik na 2:2. Sytuacja wyglądała niezbyt dobrze dla łodzian, ataki gości raz po raz dochodziły do bramki gospodarzy. Tymczasem w 27 minucie Olejniczak strzela z 20 metrów decydującą o wyniku bramkę. Dążenia gości do wyrównania spełniły na niczym. Łodzianie wygrali zwycięstwem. Zawody prowadził ob. An drzejak. Zespoły wystąpiły w następujących składach: Łódź — Żuber, Jędrzejewski, Brukman, Kałużyński, Stusio, Jach, Billewicz, Wagner, Korpalski, Olejniczak i Wesołowski. Kraków — Kociołek, Musiałik, Piotrowski, Korzeniak, Wójcik, Bieniek, Kotarka, Kadłuczko, Krupniak, Browarski i Wiktor.

Uwaga pływacy!

Wyznacza się na zawody propagandowe w Piotrkowie w dniu 21 sierpnia zawodnicy i zawodniczki: Z ŁKS „Włókniarz”: Woźniak Greta, Dobiechówna Danuta, Malinowska Emilia i Zośka, Ciemienińska Teresa, Sobczak Barbara.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 WIADOM. POŁUDN., 12.20 Audycja dla wsi, 12.50 Na swojską nutę, 13.20 Skrzyńka „PCR”, 13.30 (L) Chwila muzyki, 13.35 Muzyka obiadowa, 14.00 Opowieść o Chopinie, 14.15 Koncert solistów, 14.50 (L) Komunikaty, 14.55 (L) Interludium z płyt, 15.10 (L) Kalendarzyk imprez sportowych, 15.15 (L) Aktualności łódzkie, 15.25 Program dnia, 15.30 Skrzynka techniczna, 15.45 Wspomnienia z Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej, 16.05 Powstanie śląskie, 16.15 Skrzynka PKO, 16.17 (L) Utwory fortepianowe współczesnych kompozytorów rodzimych, 16.32 (L) Młodzież Związku Radzieckiego, 16.50 (L) Nowe poezje czeskie, 17.00 I DZIENNIK POPOLUDNIOWY, 17.15 Kreska dla przedwojennych pracy, 18.00 Wlazłszy o pokój, 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej, 18.20 W rytmie tanecznym,

Hallo! Mówi Moskwa!

Radio moskiewskie nadaje codziennie (wzłąd czasu polskiego): Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na fali 30,67 metra. Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 374,4 i 1115 metrów. Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 1115 metrów. Odsłuchanie, prócz niedziel, w pierwszej audycji lekcje języka rosyjskiego. W niedzielę od godziny 15.15 do godziny 15.59 na falach 25,23, 30,67 i 31,65 — koncert. Prócz tego koncerty odbywają się w formy od godziny 22.45 do godziny 23.29 na falach 25,21, 30,74 i 1115 metrów.

W. Azaiew 233

Daleko od Moskwy

— Jak są uzasadnione techniczne terminy pracy przy układaniu rurociągu w cieśninie? Jak obliczone są możliwości? — czy starczy wam sił roboczych? — ażeby też równocześnie prowadzić budowę węzła? Jakimi technicznymi sposobami będziecie zdobywać odcinek na wyspie? Aleksy obejrzał się na siedzącego z boku Batmanowa. Za'kinda i Beridze Właściciel żądano od niego całego wykładu Partorg uśmiechał się, a Beridze podniósł w komyczny sposób ramiona: wykręcaj się bracie, jak możesz! Kierownicy budowy widzieli, że Dudin oraz Pisarew i w tym wypadku, jak również w rozmowach z innymi pracownikami, chcieli się przekonać czy kolektyw zdaje sobie sprawę ze swoich zadań. — Nie oglądajcie się na Batmanowa i Beridze, nie pomogą wam. — odezwał się żartując Dudin do Aleksygo. Aleksy wyjął z biurka potrzebne materiały i rzeczowo opowiedział o planie robót zimowych na punktach cieśniny i wyspie. Plan znał niemal na pamięć ze wszystkimi szczegółami, tak, że mówił z dużą pewnością, a pod koniec nawet z zapalem. Sprawozdanie Aleksygo widocznie spodobało się gościom — gdyż więcej pytań nie zadawano. — Dlaczego nie opowiedzieliście nam towarzyszu Batmanow, jak to wyglądało na punkcie dwadzieścia dni temu? — odwrócił się Pisarew do naczelnika budo-

W.ĘKSZE WYGRANE 56 LOTERII

C-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy Wygrane po 200.000 zł. padły na Nr 1780 29441 30429 77366. Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr 4982 6704 31193 40791 64249 70905. Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr 2014 7454 9328 13198 31270 41384 55267 67148 78630.

W. Azaiew 233

Daleko od Moskwy

— Ze zastaliście tu straszny obraz spustoszenia i rozkładu? — Nie było tak strasznie. Nawet nie pamiętam już cośmy tu zastali. Oczywiście trzeba było trochę poprawić. Ale wszak po to przyjechalismy tutaj. Za'kind śmiejąc się dotknął jego ramienia: — Dlaczego więc wygoniłeś Merzłakowa, Wasyli Maksymowiczu? Jeżeli tu nie straszno się nie dzieło, dlaczego tak z nim postąpiłeś? Za co będziemy go sądzić? Za co miejscowa organizacja partyjna usuwa go z liczby członków? A propos, widzieliśmy Merzłakowa na trasie, złożył towarzyszowi Pisarewowi skargę na ciebie, za niegrzeczne traktowanie. — Byłem jeszcze zbyt delikatny dla tego oszusta — wycedził Batmanow. — Przy samym oceanie złożył sobie swoje własne gospodarstwo, odgródził od punktu wysokim, średniowiecznym płotem — twierdząc, że nie miał czasu zajmować się budową. Więc zwołaliśmy go... Niechaj teraz na wolności pisze krowę i wieprze... — Jako przecież odebrałeś mu krowę i świnię, gołe puściłeś w świat? Gdzie ten człowiek ma się teraz podziąć? — żartował partorg. — Towarzysz Za'kind przywiózł wam ładny prezentek. — przypomniał Dudin. Partorg wyjął z teki, telegram towarzysza Stalina: Nowiński na Adunie. Zarząd N-skiej budowy, do traktorzysty Silina Szymona Iljicza. Dziękuję wam Szymonie Iljczu oraz waszej małżonce za patriotyczną troskę o Czerwoną Armię Stalin. Przyjemnym upominkiem był również numer krajowej gazety z artykułem o budowlanych rurociągu. — Zwołamy pracownikóv i odczytamy wobec wszystkich — zaproponował Batmanow, wręczając inżynierowi depeszę i gazetę.

We wrześniu

Pierwsze rozgrywki bokserskie o mistrzostwo klasy A



W LOZB odbyło się losowanie rozgrywek mistrzowskich w boksie drużyn Kł. A. W skład zespołów tej klasy wchodzi: rezerwy Lgowskich drużyn: ŁKS Włókniarz i Związkowca Zryw, oraz Concordia i Ogniwia oraz Bawelny. Komplektuje się sprawa sali do spotkań mistrzowskich. Zaapelowano do władz LOZB, aby interweniowały w zrzeczeniu Włókniarza w sprawie wynajęcia hali na mistrzowskie rozgrywki oraz obróżenia procentu pobieranego od wynajęcia hali na zawody o słabszej frekwencji. Pierwszy termin: 3 i 4 września 1949 r. w sobotę spotka się Ogniwio z ŁKS Włókniarzem, w niedzielę w Piotrkowie Concordia ze Związkowcem — Zrywem i w Aleksandrowie DKS z Bawelną. W drugim terminie: ŁKS Włókniarz miał się spotkać z Concordią, zawody te jednak przeniesiono na 9 października po ukończeniu drugiej rundy, ponieważ piotrkowianie w dniach 10 i 11 września obchodzą jubileusz 40-lecie istnienia, w ramach którego odbędzie się turniej pięściarski. W sobotę 10 września Bawelna zmierzy się z Ogniwem, a w niedzielę Związkowiec Zryw z DKS-em Aleksandrow.

Trzeci termin to 18 września: Concordia spotka się w Piotrkowie z Bawelną, Związkowiec — Zryw z ŁKS Włókniarzem i DKS Aleksandrow z Ogniwem.

W sobotę 24 września: Bawelna — ŁKS Włókniarz, 25 września: Ogniwio — Związkowiec Zryw, DKS Aleksandrow — Concordia (Piotrków).

Ostatni termin pierwszej rundy: sobota i październik Związkowiec Zryw — Bawelna niedziela: Concordia Piotrków — Ogniwio i ŁKS Włókniarz — DKS Aleksandrow.

Dodatkowo wyznaczono na 9 października mecz ŁKS Włókniarza z Concordią.

Drużyny umieszczone na pierwszym miejscu są gospodarzami.

Table with 2 columns: Name and Address/Phone Number. Includes GŁOS, organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redaguje: Kolegium Redakcyjne, Wyd. wca: RSW „Prasa”, Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 56, III p., Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-42, Telefon: „Doktor naczelny” 216-11, Zastępca red. nacz. 219-0, Sekretarz odpowiad. 218-23, Sekretariat ogólny: 223-2, Dział partyjny 223-20; 234-21 wewn. 10, Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet dziennych: 219-42, Dział mutacji: 218-11, Dział inle sk. i sport.: 224-21 wewn. 9 i 11, Dział „Inżynier”: 223-25, Dział rolny: wewn. 9 — 221-21, Redakcja nocna: 172-31; 155-61, Kłopotnie: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22, Administracja: 230-42, Dział ogłoszeń: 111-60, Red. Piotrkowska 55, tel. 111-50.